

Nowy Dziennik Łódzki

№ 4

Adres redakcji i administracji: Łódź, ul. Piotrkowska № 85. — Tel. 101-99.

Rok III

Nowy strój sędziów i prokuratorów

Począwszy od 2 b. m. obowiązuje nowy strój członków magistratury sądowej. Sędziowie obowiązuje się do noszenia togi z wypustkami czerwonymi, prokuratorzy zaś z wypustkami zielonymi. Łańcuchy dla sędziów wprowadzone zostaną, narazie tylko w sądach wyższych instancji. Adwokaci od dziś będą nosić togi z czarnymi wypustkami.

Były minister francuski w Berlinie

BERLIN, 3. I (PAT). Bawi tu były minister francuski Reynaud, który odbędzie szereg ważnych konferencji z miarodajnymi czynnikami Niemiec. Prasa Berlina wita Reynauda rzeczniczką porozumienia niemiecko-francuskiego, przypominając, że przed dziesięć laty wspólnie ze znanym przemysłowcem niemieckim Arnoldem Reebherdem wstąpił on z planem kooperacji wielkiej przemysłu obu krajów.

Komuniści hiszpańscy przy pracy

PARYŻ, 3. I. — Z Barcelony donoszą, że komuniści mieli zamiar przy pomocy wojsk opanować lotnisko Prat, koło Barcelony, i utworzyć radę robotników i żołnierzy. Miało to nastąpić w niedzielę. Jednakże w ostatniej chwili żołnierze, którzy brali udział w spisku, odmówili pomocy i wydali przywódców komunistycznych. Z polecenia gubernatora aresztowano 7 komunistów. Z Sewilli donoszą, że kościół w Real de la Jara spłonął doszczętnie. Istnieją poważne poszlaki, że kościół był podpалony przez komunistów. Dokonano 4-ch aresztowań.

Ucieczka więźniów politycznych

PARYŻ, 3. I (PAT). — Donoszą z Madrytu: Wczoraj zrana, z więzienia w forte Villa Cisneros, w prowincji Rio de Oro (Afryka północno-zachodnia), uciekło żeglownym 20 więźniów politycznych, którzy brali czynny udział w spisku w dniu 10 sierpnia w Hiszpanii.

Paderewski w Londynie.

LONDYN, 3. I (PAT). Dziś wieczorem przybył do Londynu Ignacy Paderewski.

Koncert polskiego mistrza pod protektoratem króla i królowej odbędzie się w dniu 12 stycznia r. b.

Dźwiękowy Kino-Teatr

ZACHĘTA

Potężny dramat p. t.

Miłość i zemsta
dońskiego kozaka

film w dwóch aktach

w roli gł. występu:

A. Cesarska, H. Podgórnij

i E. Maksimowa

UWAGA! Porządek artystyczny

nie mowa i piosenki rosyjskie

Wierdler

Sterowiec L. A. 3

Propaganda antypolska w radio angielskim

Nota protestacyjna rządu polskiego

LONDYN, 3. I. (PAT) — Ambasador Rzplitej w Londynie wystosował do ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanji notę, w której zwraca uwagę rządu brytyjskiego na fakt wykorzystania radia brytyjskiego dla wrogiej Polsce propagandzie. Nota polska przytacza wypadek jaki wydarzył się w noc sylwestrową w czasie retransmisji z różnych stacji europejskich kiedy speaker radia brytyjskiego w swym komentarzu przy przełączaniu transmisji z Królewca na Warszawę — użył zwrotu mniej więcej następującego:

Obecnie przełączamy z kurytarza polskiego, o który dopominają się Niemcy do Warszawy stolicy nowego kraju Polski, który wydaje jedną trzecią swego budżetu na utrzymanie olbrzymiej armii.

Nota polska zaznacza, że speaker radia brytyjskiego zamiast wskazać w tak uroczystej chwili rozpoczęcia nowego roku dobrą wolą w stosunku do wszystkich narodów w sposób wybitnie złośliwy wykorzystał tę chwilę dla propagandy antypolskiej.

Podkreślając, że radio brytyjskie jest instytucją publiczną znajdującą się pod kontrolą rządu brytyjskiego, nota zwraca uwagę ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanji na powyższy incydent i protestuje przeciwko użyciu radia brytyjskiego dla celów propagandy antypol-

skiej. W interesie obu stronnych dobrych stosunków nota Polska żąda aby incydent ten został zbadany celem zapobieżenia powtórzenia się podobnych wypadków na przyszłość.

Ambasada polska przesłała dzisiaj popołudniu do całej prasy angielskiej komunikat, zawiadamiając o fakcie złożenia noty i dając krótkie jej streszczenie.

Niemcy nie znają miary

Po Pomorzu kolonje

PARYŻ 3 stycznia. Zbliżona do rządu „Ere Nouvelle” omawia żądania niemieckie, dotyczące rewizji granicy wschodniej i wyraża przekonanie, że ewentualne przyłączenie do Niemiec Pomorza nie polepszy ich sytuacji gospodarczej. Nie należy zapominać — twierdzi dziennik — że Niemcy po uzyskaniu zmiany granicy wschodniej będą domagały się zwrotu kolonji, aby zapewnić sobie pomyslnie widoki ekspansji gospodarczej. Jest rzeczą wprost prawdopodobną, że Anglia zajmie w tej kwestii o wiele energiczniejsze stanowisko niż dotychczas. Przesadne żądania Niemiec wzywają, że Rzesza niemiecka nie jest skłonna do przyczynienia się do dzieła porozumienia europejskiego i do współpracy międzynarodowej, która jest warunkiem koniecznym ożywienia życia gospodarczego. Natomiast organ lewego skrzydła radykalów „République” podkreśla, że rząd francuski winien zainicjować politykę rewizji układów pokojowych. W artykule wstępnym Albert Bayet zaзнача, że ustępstwa, które zrobiła dotąd Francja, były uczynione z pewnym ociąganiem i niechęcią. Dlatego też nie wywarły one zamierzonego skutku. Będzie rzeczą o wiele więcej korzystną, jeżeli Francja weźmie w swe ręce inicjatywę zmiany postanowień terytorjalnych układu

wersalskiego celem zwrotu Niemcom kolonji i uregulowania sprawy Pomorza.

Zacietrzewienie

BERLIN, 3. I. (PAT) — Prasa niemiecka ze szczególną uwagą śledzi głosy prasy francuskiej i polskiej o oświadczeniach niemieckich w sprawie rewizji granic. Dzienniki cytują przeważnie wyściagi prasowe, sporządzone przez hugenbergowską agencję telegraficzną „Union”.

Równocześnie „Boersen Ztg.” atakuje niezwykle ostro „Wiener Arbeiter Ztg.” za uwagę, iż wszelka zmiana granic wschodnich na korzyść Niemiec stanowić będzie krzywdę dla Polski i może stać się przyczyną nowej wojny. Swoje napaśliwe uwagi pod adresem dziennika wiedeńskiego „Boersen Ztg.” tutuluje: „Międzynarodowi truteciele”, wzywając do bacznego uwagi na „wroga na tyłach”.

Zabójcy księdza Masłowskiego ujęci

Sprawcami mordu znani złodzieje

POZNAN, 3. I. (PAT) Dzisiaj w nocy aresztowano dwóch zabójców księdza katechety Masłowskiego. Policja mimo niewyraźnych poszlak zdołała stwierdzić rysopis i nazwiska zabójców oraz ustalić, że zabójcy natychmiast po zbrodni opuścili Poznań.

Wczoraj wieczorem wrócili oni do Poznania i zostali w pobliżu dworca ujęci. Są to 24 letni Bronisław Bednarczyk, złodziej zawodowy, rodem z Częstochowy — kilkakrotnie karany już więzieniem i 27 letni Jan Grekła, również znany włamywacz, pochodzący ze Środy, trzynastcie razy karany, którzy dopiero 20 grudnia zeszłego roku opuścili więzienie. Śledztwo

wykazało, że mordu dokonali oni w celu rabunku. Poza to wczoraj trzej bandyci dokonali na szosie z Nowego Miasta do Solca napadu rabunkowego zabierając jednemu z podróżnych gotówkę.

Wszelkie poszlaki wskazują na to, że w napadzie tym brali udział Bednarczyk i Grekła.

POZNAN, 3. I. (PAT) Dziś w południe odbył się pogrzeb ofiary zbrodniczego napadu ks. Zygmunta Masłowskiego. W pogrzebie wzięły udział tłumy publiczności. Po nabożeństwie żałobnym kondukt ruszył ku cmentarzowi św. Marcjana. Nad grobem przemawiał dyrektor gimnazjum im. Stowackiego ks. dr. Piotrowski.

Rewolta chłopstwa w Austrii zakończona

WIEN, 3. I. (PAT). Sprawozdawcy dzienników wiedeńskich donoszą z Yoru iż fałszywa rewolta chłopstwa została wczoraj w godzinach wieczornych zlikwidowana. O godz. 18-ej sytuacja była krytyczna: chłopcy zebrani przed ratuszem szykowali się do ataku na ratusz, ponieważ aresztowani ucześnicy zajęci nie byli jeszcze wypuszczeni na wolność. Zandarmerja była przygotowana do ataku bagnietami na zebrany tłum i

miała do rozporządzenia cztery karabiny maszynowe. Oddział wojska stał w rezerwie gotowy do przyścia z pomocą zandarmerji. W chwili jednak największego napięcia nadeszła z prokuratury w Grazu depeza zarządzająca wypuszczenie czterech aresztowanych chłopów. Początkowo zebrany tłum nie uwierzył tej wiadomości wkrótce jednak chłopcy rozeszli się spokojnie do okolicznych wsi.

Sowiecki łamacz lodów Małygin zatonął

BERLIN, 3. I (PAT). Donoszą z Kopenhagi, że ubiegłej nocy sowiecki łamacz lodów „Małygin” zderzył się w północnej części oceanu lodowatego z górą lodową i doznał ciężkich uszkodzeń.

Na pokładzie znajdowało się przeszło 100 osób załogi. Na

pomoc tonącemu „Małyginowi” pospieszył pierwszy łamacz lodów „Lenin”.

Do rana stacje radiotelegraficzne utrzymywały kontakt z tonącym okrętem. O świcie „Małygin” przestał odpowiadać na sygnały.

Przesilenie irlandzkie

Parlament będzie rozwiązany

LONDYN, 3. I. — Z Dublinia donoszą, że sytuacja wewnętrzno-polityczna w Irlandji przybrała dziś niespodziewany obrót. Premier De Valera oświadczył we wczesnych godzinach rannych, że parlament będzie rozwiązany. Nowe wybory odbędą się w dniu 24 stycznia, a nowy parlament zbierze się na swe pierwsze posiedzenie w dniu 8 lutego.

Krok De Valery jest odpowiedzią na groźby Labour Party przejścia do opozycji w związku z projektem obniżenia poborów urzędniczych i na planowane ukonstytuowanie bloku stronnictw opozycyjnych.

W oświadczeniu do prasy De Valera podkreśla, że twierdzenie, jakoby rozwiązanie parlamentu było spowodowane różnicą zdań pomiędzy rządem a partją pracy, nie jest słuszne. Należy jednak polu-

żyć kres obecnej niepewnej sytuacji tendarzkiej, że na porządku dziennym znajduje się wiele spraw doniosłego znaczenia z dziedziny gospodarczej i finansowej. Dopóki Anglija myśli, że rząd De Valery może być łatwo obalony, nie istnieją widoki pomyślnego załatwienia spraw spornych pomiędzy Angliją a Irlandją.

Katastrofa kolejowa w Westfalji

BERLIN, 3. I (PAT). Na dworcu w Letmathe w Westfalji pociąg towarowy najeżdżał na pociąg osobowy, przyczem kierownik pociągu osobowego został zabity na miejscu. Maszyniści obu lokomotyw i dwaj podróżni odnieśli ciężkie obrażenia.

Przyjaciółka króla Karola zabita przez oficera

Sensacyjne pogłoski o śmierci Lupescu

BUKARESZT, 3. I. — Krąży tu nie dające się jeszcze sprawdzić pogłoski o zamordowaniu głośnej przyjaciółki króla Karola, p. Lupescu.

Zabójstwa dokonać miał jeden z wyższych wojskowych.

Przebieg zajścia podawany jest równie sensacyjnie jak nieprawdopodobnie.

Zajście miało mieć miejsce na kilka dni przed Bożym Narodzeniem.

Pod pałacem królewskim w Bukareszcie odbyła się owacja oficerów na cześć króla Karola.

W momencie, gdy król pojawił się na balkonie i dziękował, wyjechała na balkon p. Lupescu i ku ogólnemu oburzeniu zaczęła się kłaniać. W tej chwili wpadł na balkon jeden z oficerów i kilka strzałami rewolwerowymi położył trupem p. Lupescu, przyczem w niewyjaśniony sposób sam został ranny. Dalszy przebieg krwawej sceny jest niezany.

Czy p. Lupescu padła ofiarą spisku szczerzej garstki oficerów, z których jeden mógł jej podsunąć gelowo myśl wyjścia na balkon, czy też zabójstwo miało tło spontaniczne — nie wiadomo.

Magda Lupescu, przyjaciółka króla Karola, od wielu lat żyła przy jego boku, odgrywając ważną rolę. Dla niej zerwał małżeństwo z żoną ks. Heleną grecką i żrętki się praw do tronu, zostając w roku 1926 dobrowolnym wygnanym. W przygotowanym przez ks. Karola zamachu stanu p. Lupescu brała bardzo żywy i wybitny udział a kiedy wreszcie w czerwcu 1930 r. za pośrednictwem posła rumuńskiego w Paryżu p. Cesianu otrzymała piękną odprawę w formie

czeku na 20.000 funt. szterl. i akt darowizny wytwornie urządzonego zamku w mieście Sziget w Siedmiogrodzie w zamian za zrzeczenie się jakichkolwiek pretensyj do króla.

Od pewnego czasu kontakt króla z p. Lupescu stał się znów bliższy, zwłaszcza po ostatecznym uregulowaniu rozdziału królewskiego małżeństwa z ks. Heleną.

12 tramwajarzy wywrotowców przed sądem

Echa strajku z roku 1931

WARSZAWA, 3. I. — W warszawskim sądzie okręgowym rozpoczął się dzisiaj wielki proces wywrotowej organizacji, działającej wśród tramwajarzy warszawskich, która doprowadziła latem 1931 r. do strajku tramwajowego. Na ławie oskarżonych zasiadli: Stefan Ostrowski, kierownik zakspirowanego komitetu strajkowego, Aleksander Kłos, Stanisław Zawadzki, Stanisław Dubiel, Jan Milewski, Marjan Chęciński, Stefan Wróbel, Wincenty Kuciński, Władysław Tomaszewski, Jan Chudy, Jan Kowalewski.

Akt oskarżenia zarzuca, że wyżej wspomniany należeli do t. zw. grupy Ostrowskiego i kierowali akcją strajkową, która nie miała na celu żądań ekonomicznych, a wyłącznie odbywała się dla wywołania zametu wśród pracowników, w myśl wskazań wójtów komunistycznej. Wywrotowa akcja Ostrowskiego i towarzyszących, który zdołał w pewnym czasie opanować masami tramwajarzy, doprowadził do znanych burzliwych wydarzeń w czasie strajku tramwajowego w Warszawie.

Do sprawy wezwano 184-ch świadków. Korytarze sądu okręgowego zapelnili tłum przybyłych

świadków i publiczności, wśród której przeważają mundury tramwajarzy.

Rozprawie przewodniczy sędzia Leszczyński, przy udziale sędziów Dębickiego i Przybyłowskiego, oskarżenie wnosi wiceprok. Rutkiewicz, na ławie obrońców zasiadli adwokaci: Berenson, Kazimierz Sterling, Stefan Gacki, Stanisław Benkiel i inni.

Proces tramwajarzy rozpoczął się o godz. 12-iej. Na sali tłok. Wśród zebranych wielkie ożywienie. Są to przeważnie pracownicy warsztatów tramwajowych, którzy z niezwykłym zainteresowaniem słuchają rozpoczynającego się przewodu sądowego. Widać wyraźnie wrogi nastrój w stosunku do oskarżonych Ostrowskiego i towarzyszących.

Na ławie obrońców zasiadli wszyscy adwokaci, którzy przed chwilą przybyli z sądu apelacyjnego, gdzie mieli wnieść obronę w sprawie wypadków wrzesniowych. Wszyscy adwokaci są bardzo zadowoleni, że wskutek odcroczenia procesu będą mogli osobiście brać udział w rozprawie tramwajarzy, nie wyręczając się aplikantami, którzy w zastępstwie swoich patronów przybyli do sądu.

Banda studentów włamywaczy

wykryta w Bukareszcie.

WIENIEN, 3. I. W Bukareszcie policja wykryła bandę włamywaczy którzy w ostatnich czasach dokonali w stolicy Rumunii szeregu głośnych „wyczynów”.

Banda ta składa się ze studentów miejscowych uczelni wyższych pod wodzą również studenta, syna zamożnej i szanowanej rodziny bukareszteńskiej.

Członków bandy przyłapano w chwili, kiedy zajęci byli rozbijaniem kasy w mieszkaniu pewnego muzyka, bardzo zamożnego człowieka.

Wojtka nie ujawniła nazwisk, zamieszanych w tę sensacyjną aferę, która w stolicy Rumunii wywołała wielkie poruszenie.

Komuniści udaremni egzekucję

WIENIEN, 3. I. (PAT.) — Z Admond donoszą, że komuniści udaremniili przed kilku dniami egzekucję, której miano dokonać na pewnym chłopie. Żandarmerja wytropiła osoby, które przyczyniły się do udaremnienia egzekucji i aresztowała 10 studentów uniwersytetu i uczniów szkół średnich, którzy w tym czasie bawili w Admond na wycieczce narciarskiej.

Wiedeńscy zwyciężyli w Krynicy

KRYNICA, 3. I. PAT. — W ostatnim dniu zawodów międzynarodowych hokejowych odbył się mecz między Wiener Eislauf Verein, a Brandenburg Sport Club. Zwyciężyli Wiedeńscy w stosunku 2:0 (0:2, 0:0). W ten sposób tytuł mistrza Krynicy, nagrodę przechodzącą i puchar honorowy zdobyli Wiedeńscy. Drugie miejsce zajęli Brandenburger S. C., trzecie A2S, Warszawa, czwarte P. K. S. Buda, piąte Cracovia i szóste Czarni Tow Hockejeve.

Karty powodem samobójstwa

Tragedja 19-letniego gracza

W Warszawie znajduje się cały szereg półlegalnych spelunek hazardu, szczególnie w dzielnicy żydowskiej. Spelunki te mieszczą się w kawiarenkach żydowskich, gdzie wciągają naiwnych specjaliści naganiancy. W kawiarenkach tych uprawiana jest potajemna hazardowa gra w karty, „kiszkę”, „naparstki” i t. d.

Do kawiarni Brandmana przy ul. Karmelickiej 17 przyszedł 19-letni Mieczysław Waksman (Nowolipie 35). Młody chłopak został wciągnięty przez szulerów do gry i po kilku godzinach przegrał wszystkie posiadane pieniądze. Około godz. 2-iej w nocy Waksman opuścił kawiarnię i udał się do domu przy ul. Nowolipie. Wszedłszy na klatkę schodową 4-go piętra, zdemerowany i przygnębiony prze-

grną, Waksman zdjął palto, marynarkę i powiesił je na oknie, wyskoczył z 4-go piętra na bruk podwórza.

Dozorca domu wezwał pogotowie ratunkowe, którego lekarz, stwierdzivszy ogólne ciężkie pochluczenie i wstrząs mózgu, przewiózł ofiarę hazardu do szpitala żydowskiego, gdzie po kilku godzinach życie zakończył.

Nie jest to pierwszy wypadek samobójstwa po przegranej. W Warszawie istnieje bardzo wiele takich spelunek, gdzie wyludniają pieniądze w czasie oszukawczej gry. Władze bezpieczeństwa powinny zainteresować się tem pół legalnymi jaskiniami hazardu, ukrytymi pod skromnymi sztydami kawiarni lub herbaciarni.

Zimowe zawody konne w Zakopanem

ZAKOPANE, 3. I. PAT. — Dzień odbył się tu czwarty, najważniejszy dzień ogólnopolskich zimowych zawodów konnych. Na program dożyły się konkurs o puchar przechodni Prezydenta Rzplitej. Warunki konkursu: 10' przeszkód o wysokości 1,40 mtr., 4 mtr. szerokości ci i przy maksymalnej szybkości 425 mtr. na minutę. Do zawodów stanęło 39 koni z których 30 bieg ukończyło. Wygrał niespodziewanie porucznik Nowak z 7 pułku art. ciężkiej na koniu „Oliver” bez punktów karnych w czasie 1 min. 59 sek. drugie i trzecie miejsce zdobył kapitan Mrowiec z 6 p. art. lekkiej na koniu „Muskal” 4 punkty karne i na klaczy „Sabinka” 8 punktów karnych. Wstępi zdobył por. Bilski na koniu: „Oja” por. Sadzielarz na koniu: „Sas” i por. Dezakowski na koniu: „Smółtowlanka”.

Skierując na dystansie 2400 mtr. o nagrodę ministra spr. zagranicznych podzielony na dwa

zjazdy wygrał w pierwszym zjeździe rotmistrz Turczyn na koniu „Order”, w drugim zaś inż. Pomeracki na koniu „Izolana”.

W gonitwie na 1200 mtr. pierwszeństwo miejsc zajął jeździec Sliwak na koniu „Burm”.

Na zakończenie dnia odbył się konkurs myśliwski pań i panów o puchar przechodni myśliwskiego klubu jazdy konnej. Wygrał go poraż drugi, zdobywając puchar, na własność p. Wickenhagen na koniu „Eina”.

Upadłości w Niemczech

BERLIN, 3. I. (PAT.) — Według ogłoszonych danych statystycznych liczba upadłości w Niemczech wzrosła w grudniu do 511 (w poprzednim miesiącu 443). Liczba rozpoczętych postępowań ugodowych również uległa zwyczajnie 267 na 280,

Ekstremiści hiszpańscy działają

Bomby i maszyny piekielne

PARYŻ, 3. I. PAT. — Z Barcelony donoszą, że aktywność ekstremistów wzrosła w dalszym ciągu. Mnogość się nadal akty sabotażu. Wczoraj w Oviedo skutkiem wybuchu dziesięciu bomb podrzuconych przez ekstremistów uległy zupełnemu zniszczeniu kable doprowadzające prąd do tamtejszych kopalni. Skutkiem unieruchomienia kopalni straciło pracę 3000 robotników.

Licznych aresztowań dokonano wczoraj w Saragossie i Lezbę aresztowanych tam ekstremistów oblicza się na 150 osób.

PARYŻ, 3. I. PAT. — Donoszą z Barcelony że dzisiaj wykryto tam znów tajną fabrykę bomb.

Uwagę policji hiszpańskiej skierował na siebie samochód ciężarowy, przejeżdżający cały dzień regularnie w pewnych godzinach przez ulice miasta. Jeden z agentów policyjnych niepostrzeżenie udał się za szoferem i aresztował go w chwili gdy ładowano na samochód bomby.

Obsługa fabryki, ostrzeżona na czas o jawieniu się policji zdolała zbiec.

Szwedzki komitet specjalny na temat uzbrojenia

SZTOKHOLM, 3. I. (PAT.) — W dniu dzisiejszym dokonana została demarche na rzecz uzbrojenia przez komitet specjalny, który przeprowadza inicjatywę zmarłego arcybiskupa Soederbloma, znanego pacyfisty oraz na rzecz uchwały konferencji ekumenicznej w Sztokholmie celem zjednoczenia kościołów chrześcijańskich.

Komitet ten z obecnym arcybiskupem Eidemem na czele odwiedził członków rządu i wyraził niepokój z powodu nikłych rezultatów konferencji rozbrojeniowej znaną jako, że zwiększenie zbrojeń niemieckich oparte na żądaniu równości praw mogłoby doprowadzić do dalszego wyciągu zbrojeń i nowej katastrofy światowej. Wobec tego rodzaju sytuacji komitet podkreślił konieczność urzeczywistnienia redukcji zbrojeń zapowiedzianej w traktacie wersalskim i zadowolenia w ten sposób niemieckich żądań równości praw. Komitet domaga się energicznych wysiłków ze strony delegacji szwedzkiej na

przyszłej konferencji rozbrojeniowej celem doprowadzenia do tego stanu rzeczy.

Prezes rady ministrów odpowiedział, że życzenia komitetu są identyczne z życzeniami rządu szwedzkiego i ministerstwa spraw zagranicznych, przyczem wyraził komitetowi podziękowanie za poparcie udzielone rządowi w tej sprawie.

Napad bandycki pod Lublinem

LUBLIN, 3. I. PAT. — Pod wsią Polanówka w powiecie tomaszowskim na powracających z Zamościa kunców napadła szajka bandytów. Zasypując gradem kul jadących na wozie kupców, jeden z kupców Bleicher został zabity zaś furman ciężko ranny. Bandyci zrabowali wszystkie wzięzione zapasy towarów i zbiegli.

Za zbiegłymi bandytami policja wszczęła pościg.

Hitler odrzuca kompromis z Schleicherem

Co pisze nowy organ Hitlera

BERLIN, 3. I. (PAT.) — Dziś poraz pierwszy ukazało się w Berlinie wydanie centralnego organu partii narodowo-socjalistycznej „Voelkischer Beobachter” przeznaczone na Niemcy północne. W pierwszym numerze wymienione pisma ogłoszono artykuł programowy „Hitlera, który z naciskiem oświad-

cza, że zdecydowany jest nie odstąpić praw do władzy, przysługujących partii narodowo-socjalistycznej, za cenę udziału w rządzie. Hitler odrzuca wszelki kompromis z gabinetem Schleichera, zapowiadając, iż rok nadchodzący będzie okresem wzmożonej walki o urzeczywistnienie idei narodowego socjalizmu.

Jugosławia a akcja włoska w Albanii

Białogród protestuje

LONDYN, 3. I. (PAT.) — Poseł jugosłowiański w Londynie, Dżuric, oświadczył wczoraj podczas wizyty oficjalnej w brytyjskim ministerium spraw zagr., że Jugosławia jest w najwyższym stopniu zaniepokojona akcją Włoch w Albanii. W związku z tem, że Albania nie jest w stanie zwrócić Włochom zaciągniętych pożyczek, rząd włoski zaproponował Albanii zawarcie umowy celnej włosko-albańskiej. Żądanie to było narazie przez króla Zoę odrzucone, ale nacisk Włoch trwa w dalszym ciągu. Dżuric oświadczył dalej, że Jugosławia nie uznaby podobnego „zollvereinu” bałkańskiego i byłaby zmuszona do

ostrego protestu. Rząd jugosłowiański liczy na to, że inne mocarstwa, a przede wszystkim Wielka Brytania, poprzestaną stanowisko Jugosławii w tej sprawie.

Zwycięstwo wojsk japońskich.

PARYŻ, 3. I. PAT. — Z Assompion donoszą, że według komunikatu ministerstwa wojny wojsko paragwajskie zdobyło pozycję Bolivijczyków fort Coralles, zadając nieprzyjacielowi poważne straty. Na odzinku Saavedra Paragwajczycki podczas ostatnich ataków zdobył sześć karabinów maszynowych i 410 karabinów ręcznych.

Boncour i Schleicher nie przyjadą do Londynu

Odwołanie konferencji 5 mocarstw

LONDYN, 3. I. (PAT.) — Jak donosi „Daily Telegraph”, projektem była przez Mac Donalda w drugiej połowie stycznia konferencja pięciu mocarstw w sprawie ustalenia szczytów przyznanego Niemcom równoprawienia zbrojeń nie odbędzie się. Zarówno Paul Boncour jak i Schleicher nie okazali chęci przyjazdu na tę konferencję

do Londynu. Paul Boncour nie chciał zrazić sobie niezabroczonych na tę konferencję, choć bardzo w niej zainteresowanych, sojuszników Francji jak Polska i Czechosłowacja. Schleicher nie spodziewa się uzyskać więcej w otwartej dyskusji na konferencji rozbrojeniowej w Genewie niż w Londynie, gdzie Niemcy mogą być izolowane.

Fakalnia scheiblerowska nie jest czynna

Majstrom tkackim odebrano zasiłki

Onegdaj rozeszły się pogłoski, że uruchomiona została fakalnia Zjednoczonych Zakładów K. Scheiblera i L. Grohmana, mieszcząca się przy ul. Kilińskiego.

Jak informują z dyrekcji zakładów — pogłoski te nie odpowiadają prawdzie i żadnych dalszych angażowań robotników przed dniem 9 bm. nie będzie.

Jeżeli chodzi o majstrom tkalni z ul. Kilińskiego — jak dotychczas korzystali oni, oprócz za-

pomóg z F. B., również i z zasiłków, wypłacanych przez administrację, a wynoszących 25 proc. normalnych zarobków.

W tygodniu bieżącym majstrom tkalni zasiłków ze strony fabryki już nie otrzymują.

Być może, iż stoi to w związku z projektowaniem (ewentualnie) uruchomieniem tkalni na ul. Kilińskiego.

Zlikwidowanie strajku w Częstochowie.

CZĘSTOCHOWA, 3. I. (PAT.) Dział o północy zlikwidowany został zatarg w miejscowej fabryce papieru. Zatarg powstał na tle zamierzonej obniżki płac. Przez cały dzień wczorajszy odbywały się w inspektoracie pracy konferencje z udziałem okręgowego inspektora z Kielc. W rezultacie dyrekcja fabryki zgodziła się na przedłużenie dotychczasowej umowy pracy do dnia 1 kwietnia 1933 r.

W daremnym oczekiwaniu wezwania do pracy

Robotnicy „Gentlemana“ nie będą rychło zatrudnieni

W początkach grudnia r. ub., jak wiadomo, zamknięto fabrykę wyrobów gumowych firmy „Gentleman“, przy ul. Limanowskiego 156, zwalnając z pracy około 2.000 robotników.

Przypuszczano początkowo, iż fabryka uruchomiona będzie po upływie miesiąca, względnie sześciu tygodni.

W sprawie tej dyrekcja wspomnianej firmy oświadcza, że — jak

dotychczas — brak jest jakichkolwiek danych co do terminu wznowienia pracy.

Wyprodukowany w ubiegłym sezonie zapas towarów zmalał tak nieznacznie, iż posiadane obecnie na składzie obuwie wystarczą jeszcze na czas dłuższy, zaś dopóki zapasy, złożone na składzie, nie będą wyczerpane, niema mowy o wznowieniu pracy.

NA BRUK

Fala redukcji na Śląsku Cieszyńskim

KATOWICE, 3. I. Redukcje w przemyśle, które dotknęły w bardzo silny sposób robotników na G. Śląsku, dają się we znaki robotnikom i na Śląsku Cieszyńskim.

W Harbutowicach unieruchomiony został tartak, wskutek czego załoga znajduje się bez pracy.

W fabryce mebli giętych w Jasienicy, grozi robotnikom redukcje.

Pozatem istnieje zamiar przeprowadzenia częściowej redukcji w najlepiej w Bielsku do dziś

dnia prosperującej firmie Bracia Deusch.

Magistrat w Bielsku zredukował z końcem ub. roku stan zatrudnienia robotników o 50 procent.

Ogólny stan zatrudnienia robotników w przemyśle bielskobialskim spadł w porównaniu ze stanem z początku ub. roku o 50 procent i wynosi dziś już tylko 5.000 zatrudnionych.

W Żywkiem stanęły prawie wszystkie warsztaty pracy. Pracuje tam jedynie zaledwie znikoma ilość tartaków.

Przed sesją Cik'a

Nie będzie zmian w polityce Sowietów

RYGA, 3. I. Z Moskwy donoszą. W związku z wyznaczoną na 20 stycznia sesją „parlamentu“ sowieckiego (Cik'a) na Kremlu odbywają się intensywne narady członków rządu sowieckiego. Stalin odbył dłuższą konferencję z premierem sowieckim Molotowem. W konferencji tej wziął udział również generalissimus sowiecki Woroszyłow, który przed tygodniem powrócił z urlopu do Moskwy.

Chociaż treść obrad przywódców sowieckich zachowywana jest w tajemnicy, jednakże ze źródeł zazwyczaj dobrze poinformowanych o posunięciach wewnętrznych rządu sowieckiego dochodzi pogłoska, że ani Stalin, ani Molotow nie wystąpią na posiedzeniu Cik'a z żadnymi rewelacyjnymi projektami zmian w polityce wewnętrznej, gdyż na podstawie szczegółowego zestawienia szefa G. P. U. Menżyńskiego o nastrojach ludności, rząd sowiecki przyszedł do przekonania, że dokonanie jakiegokolwiek

znaczniejszej zmiany w polityce wewnętrznej pociągnęłoby za sobą upadek aurytetu władz, co w konsekwencji mogłoby doprowadzić do otwartego wybuchu ogólnego niezadowolenia.

Natomiast uchodzi za pewne, że po zakończeniu I. zw. „czystki“ i usunięciu elementów opozycyjnych z administracji, wojska i partii, co ma nastąpić dopiero za parę miesięcy, rząd sowiecki dokona pewnych zmian przedwzrostkiem w polityce gospodarczej, celem opanowania chaosu w rolnictwie, zmniejszenia inwestycji w ciężkim przemyśle i rozwoju przemysłu lekkiego, co ma na celu zaogrodzenie kryzysu aprowizacyjnego. Kolektywne rolnie ulegną również reorganizacji na zasadzie większego zainteresowania włościan wynikami produkcji rolnej.

Charakterystyczne jest, że zagadnienia zagranicznej polityki Sowietów w kremlońskich naradach nie odgrywały żadnej roli.

Gratyfikacja w elektrowni

Zgodnie ze swegoczesnymi zapowiedziami — pracownicy elektrowni łódzkiej otrzymali gratyfikację świąteczną w wysokości 50 proc. pensji. Innych lat otrzymywano 100 proc. pensji.

Pracownicy gazowni miejskiej żadnej gratyfikacji świątecznej nie otrzymali mimo, iż ceny gazu kalkulowane są znacznie wyżej, niż ceny prądu i mimo tego również, iż gazownia pobiera fantastyczne opłaty od „świadczeń“ takich jak manipulacja itd.

Okupacja znanej firmy papierniczej

Rozpaczliwy protest przeciwko redukcjom

W sobotę, dnia 31 grudnia r. ub. wybuchł w fabryce firm „A. J. Ostrowski“ (Narutowicza 34) strajk personelu drukarni i innych działów.

Strajk został wywołany dzięki solidarności pracowników wspomnianej firmy. Na dwa tygodnie przed Nowym Rokiem wypowie-

dziano pracę siedmiu pracownikom drukarni „A. J. Ostrowskiego“, zaś w sobotę, 31 grudnia, oznajmiono pracownikom zecerni, że przestają pracować.

Zredukowani w „Sylwestra“ pracownicy postanowili okupować fabrykę i, po krótkiej naradzie z pozostałymi pracownikami — zyskali ich poparcie.

Ogółem okupuje fabrykę firmy „A. J. Ostrowski“ 20 pracowników w tem około połowa kobiet.

W porze dziennej okupują fabrykę wspomnianej firmy wszyscy robotnicy, którzy — przez pierwszych kilka dni — dzielili się pod wieczór na dwa obozy; pracownicy odchodzili do domu, pracownicy zaś pozostawali nadal na noc w fabryce.

Nocy wczorajszej okupowali fabrykę robotnicy i robotnice obio-ga picia.

Podjęmowane z administracją firmy pertraktacje nie daly wyników, wobec upornego stanowiska firmy.

Należy oczekiwać, że powołane czynniki zainteresują się tym aktem solidarnego zbiorowego protestu i skłonią kierownictwo firmy do ustępstw na rzecz redukowanych pracowników.

kunów do ciężkiej pracy, często będącej ponad siły dziecka.

Dalej stwierdzono wypadki, że o oddanie w opiekę dziecka ubiegają się rodziny bezrobotnych, które utrzymują się wyłącznie z pieniędzy, przeznaczonych przez magistrat na koszty wychowania sieroty.

Powyższe wskazuje, iż koniecznym jest przeprowadzenie przez magistrat ścisłej kontroli nad sierotą, oddawaną w opiekę osobom postronnym, albowiem gdy los dziecka, utrzymywanego przez instytucję społeczną, może nie zawsze być godnym zazdrości, to los sieroty, przyjętej na wychowanie przez wyżykiwaczy, jest jedną wielką męczarnią.

Wyzyskiwanie sierot — źródłem egzystencji „Opiekunowie“ winni być kontrolowani

W związku z krytyczną sytuacją ogółu mieszkańców mnożą się wypadki podrzucania dzieci, co znowu powoduje przepelnienie żłobków i domów wychowawczych.

Dla powiększenia liczby żłobków i domów wychowawczych potrzebne są poważne sumy, na które magistrat zdobyć się nie może, w związku z czem, dla powiększenia liczby miejsc w żłobkach i

schroniskach, „odchowane“ dzieci oddaje się w opiekę rodzinom, które się o to zgłaszają.

W założeniu magistrat powierza sieroty tylko ludziom zamożnym, mającym dostateczne środki utrzymania, przyczem magistrat płaci za utrzymanie dziecka, zaś wynagrodzenie to jest zależne co do wysokości od wieku dziecka.

Od dłuższego czasu do magistratu napływają skargi z których wynika, iż niektóre rodziny bardzo swoiście rozumieją „opiekę“ nad dzieckiem, oddanem przez wydział opieki społecznej na wychowanie.

Mianowicie niejednokrotnie notowane są wypadki, iż dziecko, za utrzymanie którego magistrat łódzki płaci, używane jest przez opie-

O zajęcia w dniu 14 września

Działacze socjalistyczni przed Sądem Apelacyjnym

WARSZAWA, 3. I. W Sądzie apelacyjnym rozpatrywana była sprawa działaczy socjalistycznych o pamiętne zajęcia przed Dolną Szwajcarską w dniu 14 września.

Na ławie oskarżonych w sądzie apelacyjnym zasiadli pod sądni, skazani w pierwszej instancji: Chodyński, Synowiecki i Kusiak oraz uniewinniony przez sąd okręgowy, ale objęty skargą apelacyjną urzędu prokuratora, Dziegielewski. Brak natomiast p. Budzińskiej-Tylickiej.

Wprawdzie sprawa dr. Budzińskiej-Tylickiej była rozpatrywana odrębnie jako wyłączone z toku pierwszej instancji ze względu na chorobę, wywołaną atakiem serca po śmierci na sali sądowej świadka odwodowego, powołanego przez obronę dr. Budzińskiej-Tylickiej p. Mikołaja Korenfelda, sąd następnie wszakże oba procesy połączył i sprawa miała być już w drugiej instancji rozpatrywana łącznie w stosunku do wszystkich oskarżonych.

Tymczasem ów feralny proces znów natknął się na ciężką chorobę dr. Budzińskiej-Tylickiej.

Przebywała ona w szpitalu po operacji karbunkula na nodze.

Na wstępie rozprawy, w której oskarżenie wnosi prokurator Grabowski, przewodniczący zaś sędzia Gacek, adw. Sterling obrońca dr. Budzińskiej - Tylickiej, składa zaświadczanie lekarskie, stwierdzające, że oskarżona jest chora od 17 grudnia r. z. i po operacji znajduje się w stanie ciężkim.

Jednocześnie obrońca złożył podanie dr. Budzińskiej - Tylickiej, w którym oświadcza, że pragnie wziąć udział w rozprawie w celu złożenia wyjaśnień i ostatniego słowa.

Wobec tego obrońca wniósł o odroczenie procesu.

Prokurator Grabowski powoływał się na przepis procedury, który zezwala na prowadzenie rozprawy apelacyjnej pod nieobecność podsądnego.

Adw. Sterling wyjaśnia, że przepis ten nie ma zastosowania wówczas, gdy oskarżony oświadczy chęć wzięcia udziału w procesie. Kodeks zawiera kategoryczny nakaz sprowadzenia oskarżonego z więzienia, jeśli on sobie tego życzy, tem więcej zatem jeśli oskar-

żony przebywa na wolności, prawo udziału w rozprawie nie może być mu odejte.

Sąd po krótkiej naradzie zgodnie z wnioskiem obrony zdecydował sprawę odroczyć na inny termin.

Japońska akcja wojenna w Shan-Hai-Kwan

Prowokacja czy konieczność

PEKIN, 3. I. (PAT.) Według wiadomości z Tien-Tsinu, zajęcia w Shan-Hai-Kwan miały przebieg następujący: Wczoraj zrana siły japońskie rozpoczęły strzelanie, przyczem udział w akcji brały okręty i samoloty. To wystąpienie Japończyków było następstwem dwu not, wysłanych do Czag-Sue-Liang w sprawie odpowiedzialności za zajęcia w dniu 1 b. m., po których nastąpiła okupacja Shan-Hai-Kwan przez Japończyków. Źródła japońskie motywują akcję wojsk japońskich koniecznością przyjęcia z pomocą Japończykom zamieszkałym w okolicach Shan-Hai-Kwan (na granicy chińskomandzurskiej). Chińczycy twierdzą, że wystąpienie wojsk japońskich było niczem nie usprawiedliwione i miało charakter wyraźnej prowokacji.

PEKIN, 3. I. (PAT.) Omalwając sytuację w Shan-Hai-Kwan, wojskowe źródła japońskie oświadcza, że miasto zostało okupowane przez Japończyków już w dniu wczorajszym.

Według wiadomości oficjalnych chińskich miasto jest jeszcze w rękach Chińczyków, którzy odparają zwycięsko ataki. Poselstwo japońskie stwierdza, że nie mu nie wiadomo o okupowaniu Shan-Hai-Kwan przez wojska japońskie ani o notach, wysłanych rzekomo do Czag-Sue-Liang. Według wiadomości z Tokio, do garnizonu japońskiego w Tien-Tsinie wysłano rozkaz zlokalizowania zajęć w Shan-Hai-Kwan.

Japoński minister marynarki miał zarządzić, aby okręty wojenne stojące w porcie Sasebo były stale gotowe do wypłynięcia na morze w razie, jeżeli sytuacja w Shan-Hai-Kwan będzie tego wymagała.

Komunikacja z Marsem

Telegraf optyczny na Jungfrau

BIRMINGHAM, 3. I. Tutejsza wielka wytwórnia przyrządów optycznych pod firmą Chance Brothers i S-ka otrzymała zamówienie na skonstruowanie olbrzymiej latarni sygnalizacyjnej o silie światła niesłychanej, bowiem wynoszącej 15 miliardów świec, czyli przekraczającej 3.000 razy natężenie światła największych latarni morskich.

Kolos ten stanie w przyszłości w Szwajcarii na szczycie Jungfrau, służyć zaś ma do porozumiewania się z domniemanymi mieszkańcami Marsa, obliczono bowiem, że światło latarni osiągnie tej planety, tem więcej zatem jeśli oskar-

ty, oddalonej od ziemi o 54 miliony kilometrów.

Sensacyjne to zamówienie pochodzi od specjalnego konsorcjum które posiada fundusze na sfinansowanie gigantycznej imprezy, której organizację powierzono sekretarzowi generalnemu Instytutu Narodowego badań psychicznych, Harry'emu Price'owi.

Przekonany on jest, że ziemia nie stanowi wyjątku, istnieją bowiem inne planety, zamieszkałe przez ludzi. Do tych należy w pierwszym rzędzie Mars, na którym życie organiczne może, niż na ziemi, jednak bezwzględnie istnieje.

BIBLIOTEKKA „JUTRA PRACY“
ADAM SKWARCZYŃSKI
 Podstawy pracy w zespole
 cena Zł. 0.50
JAN HOPPE
 Samorząd Pracy
 cena Zł. 0.50
K. GOLDE I J. HOPPE
 Jutro pracy
 cena Zł. 0.50
Inst. A. RINGMAN
 Światowe Bezrobocie
 cena Zł. 0.80
Do nabycia w Redakcji „Jutra Pracy“
 Warszawa, ul. Długa 50
 Zamówienia proszemy pocztowo

Duchowny, nafcziarz, szpieg

Pamiętniki międzynarodowego awanturnika z pobytu w Polsce

Niema chyba człowieka, który chociażby raz w życiu nie zetknął się z tem nazwiskiem.

Trebitsch-Lincoln, niewątpliwie największy awanturnik XX wieku. EX-duchowny anglikański, dziennikarz, członek angielskiej Izby Gmin, przemysłowiec naftowy, szpieg tropiony przez angielski „Secret Service”, robotnik rolny, mózg i sprężyna „puczu” Kappa w Niemczech, doradca chińskich marszałków, mnich tybetański i wreszcie — poczciwy, starszy pan, piszący swe fantastycznie barwne pamiętniki w Semmeringu pod Wiedniem.

Obecnie, pamiętniki Trebitsch-Lincolna ukazywały się w polskim przekładzie (Wydawnictwo Polskie Poznań), a ponieważ znajduje się w nich kilka fragmentów dotyczących działalności Trebitsch-Lincolna bądź bezpośrednio w Polsce, bądź też u naszych najbliższych sąsiadów, cytujemy najczęściej momenty tych własnych fragmentów.

Będąc jeszcze członkiem angielskiej Izby Gmin, Trebitsch-Lincoln uległ „gorączce naftowej” i łącznie ze swym b. chlebodawcą mr. Rowntree oraz dyrektorem towarzystwa wagonów sypialnych Sir Davidsonem Dalziel postanowił założyć spółkę naftową. W tym celu z mglistego Londynu wybrał się do Lwowa, stolicy ówczesnej Galicji.

Wyszędłem z przedziału w wagonie sypialnym aż we Lwowie. Zamieszkałem w całkiem czystym i przyzwoitym hotelu George'a. Potem oglądałem sobie kawiarnie, w których blizszeli w paradych mundurach austriacki oficerowie kawalerji i udam się z powrotem do hotelu, gdzie portjer zaczął ze mną od razu rozmowę.

Zaciekawiało go moja karta meldunkowa i począł rozpytywać się, czego ja, poseł do parlamentu angielskiego, szukam akurat w takim Lwowie? Nie namyślając się wiele, rzuciłem na odczepne, by zadowolnić ciekawość portjera, dwa słowa: „interesy naftowe”. Poczem raz jeszcze wyszedłem na miasto, a wróciwszy udałem się po obiedzie na spoczynek. Ale cóż to za hałas pod moimi drzwiami? Na kurytarzu hotelowym tuż pod moim pokojem rozlega się szmer dziesiątek głosów... Pokojówka najwidoczniej nie może sobie dać rady, usiłuje odsunąć

atakujących do drzwi numeru... Potem posyłałem moje nazwisko — To my już poczekamy sobie na dole...

Wrzask za drzwiami ucichł. Mogłem zasnąć.

Gdy po drzewce zeszedłem na dół do hallu hotelowego, roii się on od ludzi.

I oto stało się coś niewiarygodnego: cały ten tłum rzucił się na mnie, wykrzykując i gadając jednocześnie. W końcu z chaosu chrapliwych głosów wyłowiłem jedno: byli to maklerzy naftowi, którzy przyszli służyć mi swą pomocą...

SŁOWNIK PSIEJ MOWY

Z badań nad psychologią zwierząt

Pomimo że z pośród wszystkich zwierząt pies jest naszym najbliższym przyjacielem, nie możemy powiedzieć, byśmy znali jego mowę. Pies rozumie człowieka nieco lepiej, niż człowiek psa. Rozwijająca się w ostatnich czasach nauka psychologii zwierząt uchyła nieco rąbka tajemnicy zwierzęcej myśli. Jeden z najwybitniejszych przedstawicieli tej nauki, prof. dr. Bastian Schmid w Monachium, zadał sobie trud systematycznego badania psiej mowy, rozróżniając rozmaite jej wyrazy w sposobach szczekania, skomlenia, wycia, warczenia i wdychania.

Z wszystkich głosów, jakie wydaje pies, najbardziej znane i urozmaicone jest szczekanie. Brzmi ono różnorodnie, zależnie od rasy psa oraz jego psychicznego nastroju i fizycznego stanu.

Pokrewną jego formą jest głuche, urywane naszczekiwanie, które przechodzi później w wyraźne szczekanie, albo też w pomruk i warczenie. Szczególnie charakterystyczne jest szczekanie psa łańcuchowego, zwłaszcza kiedy zjawi się ktoś obcy koło domu. Szczekanie staje się coraz głośniejsze i szybsze w miarę zbliżania się przybysza, zwłaszcza zaś gdy intruz przechodzi przez podwórze. Wtedy zazwyczaj miewa się ujadanie z szeregiem innych głosów. Najsilniej reaguje pies w chwili, gdy obcy nagłe przystąpi doń bezpośrednio.

Odmianę szczekania stanowią krótkie, ostre krzyki, jakie wydają psy gryząc się między sobą. Głosy te przechodzą najczęściej w warczenie lub ujadanie. Zupełnie inną kategorię dźwięków psiej mowy słyszymy w skomleniu, przerywanem błagalnym poszczekiwaniem. Jest ono tem głośniejsze i intensywniejsze,

kiedy pies zamknięty w domu pragnie być wypuszczony, a przybiera charakterystyczny dźwięk, skoro znarowiony pies myśliwki chce zostać w domu, lub też kiedy zwierzę zziębnięte tęskni za ciepłem. W dwóch momentach wydaje pies podobne głosy: gdy wita nadchodzącego pana lub panią, i kiedy objawia swą radość przy wprowadzaniu go na przechadzkę. Ucieszone szczekanie zamienia się wtedy w głośnie skomlenie i przechodzi w coraz wyższe tony. Przy powitaniu pies skowczy radośnie, przerywając te głosy krótkim poszczekiwaniem, które także słyszymy, gdy psy bawią się z sobą.

Co do wycia różnic trzeba dwa rodzaje: wycie z uciechy i niezadowolenia. Pies, wybiegając na spacer, wyje radośnie — bo-

350-lecie kalendarza gregorjańskiego

Po niedzieli przypadającej w dniu 4 października 1582 r., nastąpił, z pominięciem 10 dni, piątek z datą 15-go października. To był początek Kalendarza Gregorjańskiego, przyjętego dzisiaj prawie przez cały świat cywilizowany. Nasz kalendarz ma więc za sobą pełne 250 lat. Jak na kalendarz, nie jest to wiek „sędziwy”, tego poprzednik bowiem i długoletni rywal, Kalendarz Juljański, pomógł niepodzielnie od r. 46 przed Chrystusem — w Rzymie — aż do r. 1582 nad całą Europą, a więc 1626 lat, i potem, obok kalendarza „nowego stylu”, jeszcze do niedawna, czyli prawie 2.000 lat.

Pobudką do zreformowania kalendarza stała się niezgodność pomiędzy rokiem kalendarzowym a rokiem zrotatkiow. m, która się wyraziła w w. XVI różnicą aż 10 dni,

Różnica ta powstała wskutek wadliwego wyznaczenia lat przestępnych, któremu były wszystkie lata, podzielne przez 4, a więc i wszystkie setne lata, wskutek czego co 400 lat powstawała różnica o 3 dni. Dla uniknięcia tego błędu papież Grzegorz XIII bullą z 24 lutego 1582 ustalił, że odąd tylko te setne lata będą przestępne, które dzielą się bez reszty przez 400. Jednocześnie, dla usunięcia wytworzonej różnicy 10 dni, papież przesunął kalendarz o 10 dni, wyznaczając dzień 5 października 1582 r. jako początek zreformowanego kalendarza, czyli, jak wspomnieliśmy, zamiast 5 października po 4-ym nastąpił 15 października.

W dniu wyznaczonego przez bullę papieską, przyjęły reformę Gregorjańską tylko trzy państwa, mianowicie: Italia, Hiszpania i

Piccard podziemi

W gumowym kajaku ukrytymi rzekami

Geolodzy czescy dokonali w tych dniach doniosłego odkrycia: znaleziono mianowicie łańcuch podziemnych jaskiń łączących Czechosłowację i Węgry.

Badanie tych olbrzymich jaskiń trwa już od kilku lat.

Czesi pracują systematycznie na tem polu — nie tylko na Słowaczynie. Największym autorytetem w tych poszukiwaniach cieszy się znany uczony brneń-

ski, prof. Absolon, nazywany w Czechosłowacji „Piccardem podziemi”.

Obecnie pracuje w głębiach morawskiego krasu, odkrywając stale nowe tajemnice w labiryncie jaskiniowym w okolicy słynnej Macochy.

Celem obecnych prac prof. Absolona było odnalezienie ujścia i biegu rzeki Punkwy, zwłaszcza w okolicy między dnem Macochy a t. zw. jaskiniami Masaryka.

Cel ten został wreszcie osiągnięty.

Między innymi odkryto również potężną jaskinię długości 120 m. i szerokości 80 m., największą ze wszystkich dotychczas odkrytych w Czechosłowacji.

Po dalszem obniżeniu poziomu Punkwy o 6 i pół m. udał się prof. Absolon ze swymi pomocnikami na gumowym kajaku w podziemną podróż przeciw prądowi rzeki, która po szalonych trudnościach ukoronowana została wreszcie sukcesem.

Odkryto mianowicie podziemne połączenie Punkwy z dnem Macochy i w ten sposób tajemnicę ryb, które znaleziono w małych jeziorach Macochy, została ostatecznie wyjaśniona.

Prof. Absolon zamierza obecnie kontynuować swe prace, celem uprzyśtępnienia jaskiń i podziemnego biegu rzeki Punkwy szerszej publiczności.

W ten sposób zyskują Czesi nową atrakcję dla swych i obcych turystów.

Portugalia. Francja przyjęła „nowy styl” tegoż roku, przesuwać dzień 10 grudnia na 20 grudnia. Polska zreformowała swój kalendarz w 4 lata potem, a więc w r. 1583. (reszta: dzień 22 grudnia na 31 grudnia).

Protestanckie kraje długo jeszcze pozostały wierne „staremu stylowi”. Prot-stanckie Niemcy przyjęły nowy kalendarz najwcześniej, bo w r. 1700. Najpóźniej zaś Szwecja, w r. 1753. Greko-katolicka Europa utrzymała kalendarz Juljański do ostatnich lat. Rosja reformowała swój kalendarz w r. 1918. W Azji — Japonia wprowadziła Kalendarz Gregorjański w r. 1873. Chiny — w r. 1911.

Czsimbe

(62)

CZCICIELE DJABLA

(SKARB MELK-TAUZA)

Przekład J. H.

(Ciąg dalszy).

Za szeikami przybyła kabanna. W milczeniu powitała emira dotknięciem dłoni i usiadła w kącie. Siedziała nieruchoma i milcząca, tylko złe oczy gorzały ogniem, świadcząc, że nie jest mumią, ani posagiem.

Główny szeik przyszedł na końcu. Jego szczerą i dobroduszną twarz wyrażała prawdziwe zmartwienie. Oczy biegały z przedmiotu na przedmiot, jakby w rozróżnieniu szukały czegoś bardzo pożądanego.

Przy wejściu głównego szeika wszyscy wstali. Emir wyszedł na jego spotkanie i wprowadził nie dbałe, ale jednak pocałował wyciągniętą rękę.

Zwykle emir nie robił tego i na każdym kroku okazywał, że najwyższa duchowna władza należała jednak do szeika. Gdyby na miejscu głównego szeika był człowiek ambitny i o silnej woli, to niewątpliwie pomiędzy nim a emirem rozgorzałaby walka na śmierć i życie. Obecny jednak główny szeik był człowiekiem naiwnym, prostym i dobrodusznym. Emir go lekceważył, a on tego wcale nie spozstrzegał. Emir zmuszał go, aby robił wszystko według jego dyktanda, a główny szeik nawet wtedy nie spozstrzegł swego uzależnienia.

Teraz, gdy emir publicznie uczył do powsta-

nem i ucałowaniu ręki, główny szeik był bardzo zmieszany i zawstydzony tą niezwykle formą powitania, niż zadowolony z pochlebstwa. Emir przeprowadził go do najwyższego miejsca i próbował usadowić. Na wysokim miejscu powinien siedzieć ten, kto przewodniczy sądowi. Główny szeik starał się uchylić od tego honoru i chciał posadzić tu emira. Kiedy indziej emir zaiałyby to miejsce bez pytania, dziś jednak było mu potrzebne, aby na tem wysokim miejscu siedział ktośkolwiek, byle nie on. Opór głównego szeika oczywiście na nic się przydał i po chwili starzec siedział o głowę wyżej, niż inni. Od tej chwili wydawało mu się, że stracił grunt pod nogami i zawisł pomiędzy niebem a ziemią. Zmieszany mrugał powiekami, nie mogąc zebrać rozprzeczonych myśli. Idąc tu miał zamiar coś powiedzieć. Coś potrzebnego i rzeczowego, co mogłoby ułagodzić umysł i zakończyć tę nieprzyjemną historję. Ale co to takiego było?

Szeik poruszał wargami, ale ani rusz nie mógł sobie przypomnieć ułożonej zawczasu przemowy.

— Był u mnie szeik Cheder... — przemówił wreszcie, zupełnie co innego, niż miał zamiar.

Wszyscy obecni słuchali z uwagą. Ta uwaga zebranych wprawiała głównego szeika w coraz większe zakłopotanie. Ta uwaga obowiązywała go do powiedzenia czegoś naprawdę ważnego, ale to co ważne zginęło gdzieś z pamięci i nie dawało się odnaleźć.

Wargi szeika znów poruszyły się.

— Fakir Cheder jest szkiełtem... Cheder jest ze sławnego rodu Hassana-el-Basri... Cheder prowadzi świętobliwe życie...

Zebrani oczekiwali w milczeniu, pełnem szacunku, a szeik marszczył czoło, poruszał wargami i nic nie mógł powiedzieć. Myśli rozbiegły się, słowa znikły — pustka, zupełna pustka w głowie.

— Cóż ci powiedział fakir Cheder? — chłodno zaptał emir.

Pytanie to sprawiło, że myśli głównego szeika wróciły natychmiast do głowy, ale w postaci prawdziwego bigosu. Myśli i słów znalazło się tak wiele, że nie sposób było ich wyrazić.

— Cheder powiedział, że zbytecznie rozpoczął tę sprawę. Szeik Jussuf jest człowiekiem bogobojnym i zawsze uczciwie spełniał swe obowiązki... — szybko zaczął mówić główny szeik.

— Fakir Cheder prowadzi świętobliwe życie, ale nigdy nie będzie świętym. Żeby być świętym trzeba prócz cnotliwego życia mieć wielką mądrość, a rozum nie zna drogi do głowy fakira Chederal — ostro i stanowczo przerwał emir.

Zmieszany główny szeik ucichł.

Emir klasnął w dłonie. — Wprowadź Jussufa! — rozkazał kawwalom, którzy zjawili się natychmiast po kląsnięciu.

XXVI.

— Czego chcesz od szeika Jussufa? — zapytał emira główny szeik, otwierając tem pytaniem „sąd równych”.

— Nic nie chcę od niego! — gniewnie odpowiedział emir.

Niezreczne pytanie głównego szeika na chwilę zbiło z tropu emira, który cały przebieg sądu miał już zgóry ułożony. Prędko jednak emir opanował sytuację.

— My wszyscy powinniśmy zażądać ukarania go za to zło, jakiego się wobec nas dopuścił. Myśmy okazali Jussufowi szczególne zaufanie. Zawierzaliśmy mu to, czego nie zawieraliśmy innym szeikom, znanym ze świętobliwości. Co zaś uczynił ten opieszalec szeik? Dopuszcł człowieka obcej wiary do naszej największej świętoci. Ten człowiek obcy nam i nieznanym posiadał nasze tajemnice i porwał nasze skarby.

(d. c. n.)

Podróż przez sześć mórz

Sowieckie badania Arktyki

Niedawno powrócił do Moskwy z Dalekiego Wschodu profesor O. Schmidt, kierownik ekspedycji łamacza lodów „Sibirjakowa”, który przepłynął drogą z Archangielska do Władywostoku, przebywając sześć mórz w jednym tylko okresie nawigacji bez przezimowania. W ekspedycji „Sibirjakowa” wzięło udział 71 osób. Podczas podróży członkowie wyprawy prowadzili badania hydrologiczne (od morza Berenta do cieśniny Beringa). Stale czyniono też pomiary głębokości morskiej, tak że wyprawa mogła opracować mapę głębin sześciu mórz północnych.

W rozmowie z dziennikarzami prof. Schmidt powiedział:

Przez ocean Lodowaty

— Zadaniem naszym było odbyć nieprzerwaną podróż przez ocean Lodowaty do oceanu Spokojnego w ciągu jednego okresu nawigacyjnego. Ekspedycja „Sibirjakowa” zadanie to spełniła. Po raz pierwszy w dziejach żegluga odbyła podróż przez ocean Lodowaty bez przerwy.

— Co należy jeszcze uczynić, w celu zabezpieczenia regularnej żegluga przez ocean Lodowaty?

Odpowiadając na to pytanie, prof. Schmidt podkreślił, że tegoroczna podróż „Sibirjakowa” odbywała się w nadzwyczaj ciężkich warunkach. Trudności te w przyszłości można zmniejszyć. Zachodnia część Arktyki już obecnie wyposażona jest w rozległą sieć obserwacyjnych stacji meteorologicznych, w których prowadzi się różne prace naukowe. Już w r. 1925 wybudowano stację w cieśninie Matoczekin Szar, w r. 1929 ekspedycja wybudowała stację na Ziemi Franciszka Józefa a w roku 1930 na Ziemi Północnej. Dzięki tym właśnie i innym stacjom można odbywać się regularne, coroczne wyprawy do morza Karaskiego.

Najniebezpieczniejszy odcinek podróży znajduje się w środkowej części, t. j. w rejonie przyładka Czeliuskińska i Ziemi Północnej. Instytut arktyczny wybudował w r. 1932 stację w przyładku Czeliuskińska. Była to właściwie praca prof. Samoilowicza i kapitana Jerocina z łamacza lodów „Rusanowa”. Ziemia Północna w ostatnich latach została szczegółowo zbadała i oznaczona dokładnie na mapie i to dzieki zasługom ekspedycji Uszakowa, którego w r. 1930 wysłaliśmy na Ziemi Północnej z geologiem Urwanowem i dwoma innymi towarzyszami. Ich praca — pierwszych i jedynych ludzi na Ziemi Północnej — należy do najdonioślejszych sukcesów, jakie osiągnięte zostały od czasu sławnych wypraw Nansena do Arktyki.

— Abyśmy mogli dokładnie zbadać morze, olaczające Ziemię Północną, postanowiliśmy opłynąć je od północy, której to podróży nie wykonał dotychczas żaden okręt. Podróż tę odbyliśmy w czasie od 15 do 23 sierpnia, przyciem dopłynęliśmy 81,5° szerokości północnej.

W walce z lodami

Stwierdziliśmy, że północna i wschodnia część wybrzeża Ziemi Północnej w zupełności zatarasowana jest ciężkim lodem, ciągnącym się jak się zdaje aż do bieguna. To była pierwsza i bardzo poważna przeszkoda dla naszego łamacza lodów. Ale łamacz lodów szczęśliwie przebył tę część drogi, orzeczom nagromadzone bogaty materiał naukowy z zakresu hydrologii, fizyki i chemii lodu. Polarne lody różnią się grubością i siłą, ba nawet swą strukturą i wiekiem. Nasz łamacz lodów spotkał w swej podróży

wieloletnie lody. W walce z nimi utracił pierwsze skrzydło śruby okrętowej. Opłynawszy następnie Ziemię Północną i uwalniając się z lodu, ekspedycja nasza skierowała się w stronę półwyspu Tajmir i ujścia rzeki Leny.

Tu już dawał się odczuwać — ciągnął dalej prof. Schmidt — brak stacji meteorologicznych i w ogóle sieci meteorologicznych. Nie mieliśmy ani wiadomości meteorologicznych ani nie wiedzieliśmy nic o lodzie. Nasz radiotelegrafista dokładał wszelkich sił, aby tylko połączyć się z jakakolwiek stacją. Ale nikt nas nie słyszał. Również stacja wybudowana przez pewien oddział Instytutu Arktycznego w zatoce Tiksi przy ujściu Leny nie miała żadnego połączenia.

Przy ujściu Leny znaleźliśmy się dnia 27 sierpnia, t. j. w niecały miesiąc po opuszczeniu Archangielska.

Uważam za dowiedzione — oświadczył prof. Schmidt — że połączenie pomiędzy Leną a europejską częścią Rosji jest możliwe. Oczywiście trudno orzeczować jakie możliwości rozwoju gospodarczego droga ta przedstawiać będzie dla Jakucka, tak bogatego w wszelkie rodzaje surowców a dotychczas tak zaniedbanego pod względem komunikacyjnym.

Najtrudniejsza była podróż od ujścia Kolymy do cieśniny Berenta. Łamacz lodów musiał staczać ciężkie lwy walce z lodami, które jeszcze silniej uderzały o jego ściany niż na Ziemi Północnej. Lód był tak gruby, że wcale nie poddawał się silnym uderzeniom łamacza. Skrzydła śruby opadały jedna po drugiej. 10 września utraciliśmy ostatnie skrzydło. Po dziesięciu dniach, w ciągu których zwaly lodu rzucały się na bezbronny okręt, śruba została naprawiona. Wszystkie uczestnicy pracowali dniami i nocą. Działacze naukowcy na swych plecach przenieśli 400 ton węgla z tyłu na przód okrętu, aby śruba mógł być

podniesiony ponad wodę i naprawiony. 16 września łamacz lodów odplynął w dalszą drogę.

Unieruchomieni

18 września pod naporem lodu zlamal się wałec łączący śruba okrętową z maszyną, a cała śruba spadła na dno. Zdawało się, że musimy przezimować, chociaż byliśmy zaledwie 90 km. od celu — cieśniny Beringa.

Dwanaście następnych dni zachowało nas zawsze w pamięci. Cała załoga walczyła z lodem i potężnymi prądami, które nami rzucały to w tą to w ową stronę. Przedzieraliśmy się z wielkim trudem metr po metr, nie oglądając się na pracę całych dni, a ostatecznie 1 października opuściliśmy lód i znaleźliśmy się na czystych wodach cieśniny Beringa. Droga utworzona.

Nie ulega wątpliwości, że podróż we wschodniej części drogi byłaby pomyślniejsza, gdyby funkcjonowała tam od wieśnina s e e radio stacji i gdybyśmy byli posiadali samoloty do dokonywania lotów wywiadowczych ponad lodem. Budowa stacji na Wyspie Wrangla i na Przylątku północnym — to najbliższe nasze zadania — zakończył Schmidt, kierownik wyprawy łamacza lodów „Sibirjakowa”.

„Pokojowe dążenia“

i miliardowe budżety wojskowe

Jeden z nichowców budżetu wojskowego, oficer francuskiego sztabu generalnego, Lucien Souheon, opublikował cytry, odnoszące się do budżetu wojskowego Francji, Polski i Niemiec na rok bieżący.

Z publikacji tej dowiadujemy się, że Francja wydaje na armię 11 miliardów 34 miliony franków, Polska — 2 miliardy 959 milionów fr., Niemcy — 9 miliardów 660 milionów fr.

Niemcy według traktatu Wersalskiego mają prawo utrzymywać tylko stylizowaną armię zawodową. W roku 1913, w okresie największych zbrojeń, jeden żołnierz niemiecki kosztował rocznie 2562 marek niemieckich, a dziś pokójowe i rozbrojone Niemcy wydają na utrzymanie żołnierza 4,978 marek niemieckich rocznie.

Angia, która ma również armię zawodową, posiadająca obrzytnie lotnictwo, artylerię ciężką i czołgi, t. j. te rodzaje broni, których nie wolno Niemcom utrzymywać w miarę postanowień Traktatu Wersalskiego, ma w stosunku do Niemiec budżet o połowę mniejszy, bo koszt utrzymania armii, przypadający na 1 żołnierza wynosi w Anglii 25.700 franków rocznie, a w Niemczech na 1 żołnierza koszt ten wynosi — 40.500 franków rocznie.

Koszt uzbrojenia i amunicji, przypadające na 1 żołnierza wynosiły

w Niemczech w 1913 r. 140 marek a dziś wynoszą 667 marek na żołnierza. Musimy uprzytomnić sobie, że rok 1913 był okresem największych zbrojeń niemieckich, a rok 1931, który porównujemy z rokiem 1913, zastał rzekomo biedne i rozbrojone państwo niemieckie.

Cytry nie kłamią i wykazują, że okrzyki any pod względem zbrojeń rok 1913 jest niewinnym porównaniem w porównaniu ze zbrojeniami niemieckimi w chwili obecnej.

Nie ulega wątpliwości, że te obrzytnie sumy wyawane na zbrojenia obejmują pod zamaskowaną postacią kwoty, przeznaczane na rozmiar tych rodzajów broni, jakich zabrania Niemcom Traktat Wersalski.

Specjalną uwagę należałoby poświęcić budżetowi lotnictwa Niemiec. Pomimo, że Niemcy nie posiadają lotnictwa w wojskowym, tem niemniej wydają obrzytnie sumy na swe lotnictwo cywilne.

Niemcy, głoszące hasła odwoławcze, napewno nie wydatowały obrzytnych sum (około 100 milionów marek) na utrzymanie lotnictwa cywilnego, gdyż nie widzieli przydatności tej floty powietrznej do użytku wojskowego na wypadek wojny.

SOWIETY -- PAŃSTWEM POLICYJNEM

„Czarne książki” dla obywateli

Ludność sowiecka otrzymała od Stalina niezwykły podarunek: Dekret o wprowadzeniu na nowo... paszportów.

Nie będzie to jednak jedynie dokument rejestracyjny, ale coś w rodzaju „czarnej książki”, która będzie regulowała życie sowieckiego obywatela, zależnie od tego, czy ów dokument będzie dawał prawo do życia, dosłownie do kawałka chleba, czy też będzie g

skazywał na niechlebną śmierć głodową i zależność od potężnego G. P. U.

Na czele nowego urzędu paszportowego w Sowiech został postawiony Prokofiew, dotychczasowy zastępca szefa G. P. U. i główny komendant milicji sowieckiej. Już sama ta nominacja jest wysoce znamienna dla charakteru, wprowadzanego ponownie po 14-tych latach „dekretu paszportowego”.

Oficjalnie ogłoszono, iż wprowadzenie paszportów ma na celu zarejestrowanie „rak roboczych” wszakże szereg rubryk w tych dokumentach przewiduje dokładną klasyfikację obywateli sowieckich i podział na „blagonadziejnych”, czyli członków partii i elementów „paszportowych”. Dominujące miejsce w owych dokumentach będzie zajmowała zwięzła „charakterystyka” każdego obywatela, wystawiana przez odpowiednie urzędy G. P. U.

Prawo na otrzymanie przydziału żywnościowego uzależnione jest od rejestracji paszportu w urzędach pracy. Przemem pracy w żadnej sowieckiej fabryce lub instytucji nie będzie mógł otrzymać obywatel, nie należący do organizacji partyjnej.

Można sobie wyobrazić, jak straszliwe utrudnienia spadną na te setki tysięcy wiościan, które wędrują z wygłodzonych wsi do

miast w poszukiwaniu pracy. W nich i w zajmujących się handlem najświetniej godzi nowy dekret paszportowy. Ukryty cel przywódzstwa do miejsca zamieszkiwania ludzi, nie mogących znaleźć na miejscu pracy, jest formalnym skazaniem ich na śmierć głodową. Cel uszyty tego zarządzenia staje się jasniejszy, jeżeli się zważy, że ten właśnie element wiecznie głodnych i wiecznie poszukujących pracy ludzi, odgrywał rolę potężnego czynnika gmatwyjnego, roznoszącego niezadowolenie po całym obszarze sowieckim.

Ale poza tymi celami wprowadzenia dekretu paszportowego kryje się jeszcze inny, a mianowicie zdobycie nowego źródła dochodów dla doszczętnie zubożałego skarbu. Opłaty za paszporty są dość wysokie, a każde uchybienie pociąga za sobą wysokie grzywny. Ogromne wzmocnienie władzy policyjnej, a raczej władzy G. P. U., oznacza poza wszystkim znaczny stopień zaniepokojenia centralnych władz sowieckich i obawami wybuchu w zimowych miesiącach „głodnych” buntów w miastach i wsiach.

„Czarna książka” sowieckiego obywatela czyni go na nowo takim niewolnikiem „paszportu”, jakim był w czasach najczarniejszej reakcji za czasów żandarmerji carskiej.

W poszukiwaniu tryjer Kserksesa

Na miejscu bitwy z przed 2400 lat

Prasa grecka podaje za „Daily Heraldem”, że towarzystwo włoskie, któremu się powiodło wydobyc z dna morza galery weneckiej, zatopionej w XVI wieku przez Turków u wybrzeża Rodosu, ma obecnie zamiar rozpocząć prace w celu wydostania z dna wód Salamin tryjer perskich, zatopionych tam przez flotę grecką przed 2400 laty.

Okręty te były wybudowane z dębu perskiego, który odznacza się wielką odpornością na wodę. To też Włosi spodziewają się

znaleźć w dobrym jeszcze stanie tryjery „Wielkiego króla”, Kserksesa. W tym wypadku inicjatorzy powołują się na galery Kalliguli, wydobyte niedawno z dna jeziora Nemi.

Bitwa u Salamin zasłaja, jak wiadomo, w 480 r. przed Chr. Flota Kserksesa składała się, według wiadomości historyków greckich, z 1,207 okrętów, wobec 378 tryjer greckich. W bitwie powyższej miało zatonać przeszło 900 okrętów Kserksesa.

O ustawową opiekę nad dzieckiem

Sprawę tę poruszył „Kurier Poranny” w N-rze z dnia 16 grudnia, wysuwając konieczność stałej i całkowitej opieki nad dzieckiem, opartej na ustawowym obowiązku społecznym, na zasadzie, którego byłoby powołane całe społeczeństwo do świadczeń na rzecz dziecka w rozmiarach, któreby zapewniały wszystkim dzieciom opiekę taką, jaka jest konieczna do ich normalnego rozwoju.

„Nie negując — pisze projektodawca — wartości ani potrzeby ustawodawstwa socjalnego, obejmującego starsze pokolenie, należy stwierdzić, że w pierwszym rzędzie powinno się ono zaopiekować dzieckiem, jako istotą słabą, a równocześnie najbardziej wartościową, gdy chodzi o przyszłość państwa. Taki stan rzeczy powinien zaistnieć szczególnie u nas w Polsce. Znajdujemy się bowiem w takich warunkach politycznych i geograficznych, że o bycie naszym stanowi i stanowić będzie zawsze fizyczna i umysłowa postawa obywateli”.

Argumentem tym porusza autor tak gwałtownie ucziszna sprawę reformy prawa małżeńskiego, bez której o opiece nad dzieckiem marzyć nie można. Równocześnie z tym problemem wyłania się konieczność opieki nad dziećmi zaniedbanymi i rozpierzchnionymi, z których — jak wiadomo — wyrasta cały kontyngent przestępców i degeneratów i utracjuszy, z którymi sądy i policja mają najwięcej do czynienia, a trzymanie ich w ryzach prawa i porządku wymaga zbyt wielkich kosztów.

Ustawowy dozór nad wychowaniem nowego pokolenia może

się niejednemu wyda zamachem na uświęcone prawa rodziny i należy przypuszczać, że projekt ten wywoła znowu energiczne protesty z różnych stron. Nie ulega jednak wątpliwości, że sprawa ochrony dziecka już w najbliższych latach stanie się palącą szczególnie w wielkich miastach, gdzie — jak n. p. w Łodzi — już dziś dzieci, pozabawione opieki stają się plagą miasta.

Trzeba się liczyć z tem, że skutkiem kryzysu gospodarczego, braku jednolitej ustawy małżeńskiej, przymusowej nadprodukcji dzieci w rodzinach biednych, oraz braku kontroli sanitarniej przy zawieraniu nowych małżeństw — sprawa ustawowej ochrony dziecka sama się narzuci społeczeństwu i musi je do zmiany poglądów.

Nad niepodzielnym prawem rodziny zaczyna wyrastać prawo masy, która wymaga stałego powiększania kontroli proporcjonalnie do wzrostu masy. Nad samozachowawczym instynktem jednostki staje samozachowawczy instynkt zorganizowanego społeczeństwa i państwa. Tęgo prawa rozwoju żadna tradycja zatrzymać już nie zdoła.

K.



GRUŻLIKA JEST CHOROBA ULECZALNA !!!
KUP NALEPKĘ PRZECIWGRUŻLIKA



KRONIKA

Dziś:
Tytuś B.

Jutro:
Telesfora P. M.

Styczeń
4
Środa

Śnieżec wsch. 7.44, zach. 15.37
Kiełce: 11.21, 00.52

ZBRODNICZY BRACIA

Morderczy zamach na siostrę

We wsi Janów, gminy Nowosolna, pod Łodzią, zamieszkiwali w ubiegłym roku Ludwik Rejskie, Adolf Rejskie z żoną Wandą oraz siostra ich Amanda Rejskie.

Amanda Rejskie miała trzy morgi gruntu, kilka tysięcy złotych w gotówce, a nadto udział w spadku po rodzicach.

Grunt należący do Amandy, dzierżawili bracia Ludwik i Adolf Rejskie, stale jednak zalegali z opłatą tenoty dzierżawnej i nadto wykorzystywali Amandę jako bezpłatną siłę roboczą.

Amanda R. nie żyła z mężem, lecz w połowie roku ubiegłego wyłoniła się możliwość, iż małżonkowie pogodzą się i pobiorą znowu.

Ta możliwość napelniła braci obawą przed konsekwencjami, przypuszczali oni bowiem, iż mąż Amandy przedewszystkiem odbierze grunt, a następnie nietykko zażąda zwrotu wierzytelności, lecz ściągnie również spłatę z tytułu należności spadkowych.

Po naradzie bracia postanowili Amandę zgładzić ze świata.

Ludwik i Adolf, nie mieli dość odwagi, aby osobiście zamordować siostrę, wynajęli przeto do tego swego służącego 17-letniego chłopca, Artura Kurca, któremu obiecali za to 100 zł.

Plan wyrodných braci był następujący: podczas zwożenia zboża do stodoły nakazać Amandzie, aby układała snopy pod stropem stodoły, wówczas Kurc straci dziewczynę na klepisko, jeśli zaś upadek ze znacznej wysokości nie pozbawił Amandy życia, bracia otrują ją esencją karbolową.

Zwózka zboża trwała przez cały dzień 26 lipca r. ub. Pracę zorganizowano w ten sposób, że Adolf i Ludwik Rejskie podawali snopy, zaś Amanda i Kuro układali je pod stropem stodoły.

Pod wieczór, gdy praca była już na ukończeniu, Kuro chwycił nagle Amandę R. w pój i pchnął ją na klepisko.

Kobieta upadła na kolana i nie odniosła poważniejszego szwanku. Wówczas Adolf R. zawołał: „Mam w domu parę kropel, to ci dobrze zrobi”, poczem przyniósł z łyby flaszki z jakimś płynem. Kobieta nie chciała pić, a wtedy Kuro przytrzymał ją za głowę, zaś Adolf Rejskie usiłował walczyć do ust esencji karbolowej. Napadnięta zacisnęła zęby, wskutek czego płyn rozprysnął się, parząc ją powierzchownie.

Amanda straciła przytomność, a wtedy obaj zbrodniarze wnieśli ją do izby mieszkalnej, gdzie ułożyli na łóżku, zaś Wanda Rejskie podniosła alarm, nawołując sąsiadów

którym oznajmiła, że Amanda popeliła samobójstwo. Amanda odzyskała jednak przytomność i oskarżyła braci o osirowanie morderstwa.

Wczoraj stanęli przed sądem okręgowym w Łodzi: 17-letni Artur Kuro, 22-letni Ludwik Rejskie, 28-letni Adolf Rejskie i jego 30-letnia żona, Wanda.

Małżonkowie Rejskie, iakłkolwiek główni sprawcy zamachu, nie przyznali się do winy, natomiast Ludwik Rejskie zeznał, zgodnie z zarzutami w akcie oskarżenia, że wraz z bratem, jego żoną i służącym usiłowali zamordować siostrę. Również Artur Kuro przyznał się do winy.

Sąd wydał wyrok, skazując Artura Kurca na 3 lata więzienia, Adolfa Rejskie na 5 lat, Ludwika Rejskie na 6 lat, natomiast Wandę Rejskie uniewinnił.

Ponadto skazani pozbawieni zostali praw obywatelskich na lat 10.

Zamach samobójczy młodej dziewczyny

W dniu wczorajszym w mieszkaniu rodziców przy ul. Wesołej, 16 (Chojny) usiłowano popełnić samobójstwo przez wypicie kwasu solnego 19-letni Eugenja Wagner.

Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy denatce, przewiózł ją w stanie ciężkim do szpitala okręgowego przy ul. Zagajnikowej.

Przyczyna rozpaczalnego kroku, narazie nieznana.

Nocne dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: S. Jankielewicz, Stary Rynek 9. B. Głobowski, Narutowicza 6. St. Hamburga i S-ki, Główna 50. L. Pawłowski, Piotrkowska 307. A. Piotrowski, Pomorska 91. L. Steecka, Limanowskiego 37.

Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich

notuje ceny w sklepach:

MASŁO	zł.	hurt	det. zł.
wyborowe	3.05	—	3.40
deserowe	2.90	—	3.20
stołowe	2.90	—	3.20
solone	2.80	—	3.00

gwarantując za dobroć, świeżość i bezwzględną czystość sprzedawanego masła.

„Opłatek“ u Podoficerów Rezerwy

Zarząd Koła Związku Podoficerów Rezerwy R. P. w Łodzi zwracając lat ubiegłych urzędzą w dniu 8 stycznia r. b. o godz. 4-ej p. p. w pięknych salach Stowarzyszenia Drobnych Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Łodzi przy ul. Kilińskiego Nr. 145, (prawa oficyna) „Tradycyjny opłatek“ dla swych członków, ich rodzin i zaproszonych gości.

Cena udziału dla członka i ich rodzin zł. 2.50. Po wieczery zabawa taneczna przy dźwiękach doborowej orkiestry.

Tańsze papierosy już są w sprzedaży

Jak nas informują z łódzkiej Wytłornicy Tytoniowej, wytłornica ta w dniu wczorajszym wydała polecenie wszystkim sprzedawcom wyrobów tytoniowych, by pobierali ceny za wyroby tytoniowe według nowego cennika. Winał pobrania wyższych cen, niż przewiduje cennik, będą pociągani do odpowiedzialności karnej.

Zarządzenie to zostało wydane przez Wytłornicę Tytoniową w Łodzi na zasadzie zbiorowej skargi palaczy łódzkich.

Tablica ku czci Montwiła Mireckiego Uroczyste odsłonięcie 15 b. m.

W niedzielę, dnia 15 b. m., o godzinie 12-ej w południe nastąpi uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej, ku czci Montwiła Mireckiego, bojownika o niepodległość Polski w roku 1905.

Tablica ufundowana staraniem samorządu łódzkiego, wmurowana została w jednym z domów kolonii mieszkaniowej miejskiej na Polesiu Konstantynowskim.

Uroczystości odsłonięcia tablicy pamiątkowej dokona prezydent Łodzi inż. Bronisław Ziemięcki.

Na uroczystość zapowiedziano swój przyjazd szereg wybitnych osobistości, między innymi uczestnicy walk z r. 1905, b. wieźniowie polityczni, oraz żona Montwiła Mireckiego.

Uroczystość połączona będzie z szeregiem przemówień okolicznościowych, które wygłoszone zostaną w czasie odsłonięcia tablicy.

Okradziony garaż Wycieczka złodziejska do Rudy Pabjanickiej

Nocy wczorajszej na terenie Rudy Pabjanickiej dokonano 2-óch zuchwałych kradzieży.

Do garażów Edwarda Lachmana przy ul. Pilsudskiego 33 zakradli się nieznani złodzieje i skradli 80 opon samochodowych, kowadła, beczki od oliwy, cysterny od benzyny, imadło i t. p. przedmioty wartości łącznej ponad 3000 zł.

Też nocy dokonano włamania do składu wyrobów ty-

tuńowych Ignacego Skoczyłasa w Rudzie Pabjanickiej przy ul. Rzewskiego 18.

Złodzieje dostali się do wnętrza przy pomocy wytrychów i skradli znaczki stemplowe, pocztowe oraz blankiety wekslowe i wyroby tytoniowe na łączną sumę 1000 zł.

Wiadomościom władze policyjne wdrożyły energiczne poszukiwania za sprawcami kradzieży.

Piekarze przeciwko dowozowi pieczywa z prowincji Jutro konferencja w urzędzie wojewódzkim

Sprawa obniżenia cen chleba nie została jeszcze zlikwidowana. Jak wiadomo — po wystąpieniu komisji cennikowej magistratu o obniżenie cen mąki i pieczywa — właściciele piekarni wypowiedzieli umowę pracownikom i zażądali od magistratu pewnej wlokli dla danej możliwości zawarcia nowej umowy i ustalenia na tej podstawie odnośnej kalkulacji cen wypieku.

Nolens-volens magistrat wyraził zgodę na odsunięcie terminu posiadzenia, mającego ustalić nowe, niższe ceny pieczywa.

Tymczasem piekarze wystąpili do zarządu wojewódzkiego w Łodzi o zwołanie konferencji dla przedstawiania szeregu bolazek, które odczuwa szereg piekarskie i które wpływają w wysokim stopniu na kształtowanie się cen pieczywa w Łodzi.

Jak wyjaśniają właściciele piekarni — władze stosują dwie nierówne miary: do rzemiosła piekarskiego inną i do nieoficjalnych dostawców pieczywa z prowincji również inną, przyczem piekarze łódzcy opłacają wysokie podatki, ponoszą duże koszty, związane z wypiekiem chleba przez fachowych czeladników, z utrzymaniem swoich zakładów i t. d., a nadto jeszcze zakłady piekarskie w Łodzi są często kontrolowane, dla ustalenia, czy przestrzegane są przy wypieku wymogi higieny, co niejednokrotnie pociąga nowe koszty w postaci kar pieniężnych. Tymczasem prowincjonalni dostawcy chleba, dostarczający pieczywa w dni targowe i zaopatrujący w pieczywo znaczny procent mieszkańców miasta, nie są obłożeni jakimkolwiek podatkiem, a wypieku dokonują w warunkach, które są znane samym tylko producentom, bowiem władze łódzkie nie mają możliwości należytego skontrolowania warunków wypieku pieczywa na prowincji. Wobec znacznie niższych kosztów wypieku (nie-fachowy personel, nieopłacanie podatków, nieutrzymywanie odpowiednich lokali dla zakładów piekarskich i t. d.) dostawcy prowincjonalni sprzedają chleb niejednokrotnie o 30 do 40 proc. taniej, stanowiąc groźną konkurencję dla piekarzy

łódzkich, którzy — stwierdzając całkowitą gotowość podpisania umowy zbiorowej z czeladnikami i dostosowania cen do poziomu, ustalonego przez władze, żądają jednak ukroczenia dowozu pieczywa do Łodzi, ze względów czysto zdrowotnych.

Sprawa pretensyj piekarzy łódzkich została zreformowana p. wo-

jewódzkie Jaszczółtowi przez kierownika wydz. aprowizacyjnego, p. Ładewskiego, wobec czego najprawdopodobniej już w dniu jutrzejszym zwołana zostanie w urzędzie wojewódzkim konferencja, z udziałem przedstawicieli województwa, magistratu, producentów i konsumentów, celem szczegółowe omówienia kwestji.

Wyprawa do Łodzi po złote runo Zlikwidowany najazd złodziei warszawskich

W ostatnim tygodniu przed Nowym Rokiem wzrasta się bardzo silnie ruch w kasach skarbowych, w bankach i t. d., przedewszystkiem w związku z wykupywaniem patentów i dokonywaniem większych wydatków — jak zwykle w okresie noworocznym.

Aby udaremnić przewidywane w tym okresie wycieczki złodziei kieszonkowych — władze policyjne kierują do poszczególnych instytucji bankowych swoich wywiadowców, którzy — występując w charakterze interesantów, wyczekujących swojej kolejki, obserwują bacznie publiczność i odprowadzają do komisariatu każdego podejrzanego osobnika.

W związku z zastosowaniem tej ostrożności, policja łódzka zlikwidowała formalny najazd kieszonkowych warszawskich na Łódź.

Mianowicie wywiadowcy dyżurujący w oddziale Banku Polskiego, w kasach skarbowych oraz w bankach prywatnych, wyłowił dość znaczną liczbę kieszonkowców łódzkich, bądź schwyłanych na gorącym uczynku kradzieży, bądź też jeszcze przed występowaniem.

Wśród kilkudziesięciu zatrzymanych znajdowało się dziewięć osób, przybyłych z Warszawy, w tem dwie kobiety i siedmiu mężczyzn.

„Paczkę“ tę zatrzymano jeszcze przed dokonaniem kradzieży częściowo w Banku Polskim, częściowo w kasach skarbowych, kilku zaś w Banku Kredytowym Własności Nie-ruchomej w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 39.

Po przeprowadzeniu dochodzeń i skomunikowaniu się z Warszawą ustalono, iż wszyscy kieszonkownicy mają dzięki amnestji sprawy uregulowane i chwiliwo nie są poszukiwani przez policję.

Wobec tego, że żaden z zatrzymanych warszawskich kieszonkowców nie zdołał jeszcze dokonać kradzieży w Łodzi — odstąpiono wszystkich pod eskortą do Kuluszek skąd przesłani zostali w dalszą drogę do Warszawy.

Komunikaty

Wobec niesłychanie trudnej sytuacji, panującej obecnie na rynku pracy, Zw. Pończoszników Kotonowych Z. Z. Z. (Piotrkowska 64), postanowił uruchomić swój sekretariat codziennie od godz. 10 rano do godz. 1 w południe i od godz. 4-ej popoł. do godz. 8 wieczór, w niedzielę zaś od godz. 10 rano do godziny 1 w południe. Związek zaangażował specjalnie funkcjonariusza celem udzielania odpowiednich informacji i przeprowadzania interwencji u przemysłowców. Jak i u odpowiednich władz państwowych.

Związek pończoszników kotonowych Z. Z. Z. apeluje do wszystkich kotoniarzy, by we wszystkich sprawach spornych zwracali się do tegoż związku.

Komenda „Legjonu Młodych“ — obwód Łódź zawiadamia członków i kandydatów, iż w piątek dnia 6 stycznia br. o godz. 11-ej pp. w lokalu Związku Legionistów — ul. Narutowicza 45 odbędzie się ogólne zebranie członków, na którym będą omawiane ważne sprawy organizacyjne oraz p. S. Kozłowicz wygłosi referat na temat Rozwiązanie problemu mniejszościwego w Polsce.

Korferat wygłosi p. Z. Bagiński.

Krwawa tragedia pod Sieradzem Śmierć dwojga młodych ludzi

Od dłuższego czasu do 20-letniej Stanisławy Majszakówny, zamieszkałej przy rodzicach we wsi Kaweczynie pod Sieradzem przychodził w charakterze narzeczonego 24-letni Józef Witczak, mieszkaniec tejże wsi.

Ostatnio między narzeczoną a przyszłymi teściami stosunki znacznie się oziębily, gdyż Witczak domagał się oznaczenia dnia ślubu oraz ustalenia wysokości posagu.

Majszakowie, którzy przypuszczali, iż Witczak nie będzie przywiązywał wagi do posagu, teraz postanowili niedopuszczyć do ślubu i zaczęli przekonywać córkę, iż

Witczak jej nie kocha, a pragnie jedynie zagarnąć jej posąg.

Udrągnięta w swej ambicji młoda dziewczyna, postanowiła zerwać z narzeczoną, co też uczyniła przed kilku dniami.

Wówczas Witczak, po daremnych próbach odzyskania serca swej ukochanej, postanowił się krwawo zemścić.

W tym celu pożyłczył od kolegi luzę oraz kilka naboju szrutowych, udał się pod dom Majszaków i przez okno zastrzelił narzeczoną, poczem następnym strzałem odebrał sobie życie.

Zarząd Koła Nr. 1 Zw. Rez. zawiadamia swych członków, że w dniu 6 b. m. godz. 14-tej zostanie urządzona choinka dla dzieci członków Związku, przy nader urozmaiconym programie zostaną rozdane podarki dzieciom przez Sw. Mikołaja.

Niezależnie od powyższego w tymże dniu o godz. 19-tej odbędzie się tradycyjny opłatek, na który Zarząd zaprasza wszystkich członków wraz z rodzinami.

Powyższe uroczystości odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 64.

DZIENNIK SPORTOWY

Robotnicze mistrzostwa Europy

W zawodach piłkarskich o robotnicze mistrzostwa Europy, jak wiadomo, bierze udział 15 państw europejskich podzielonych na trzy grupy.

W grupie środkowo-europejskiej najsilniejszą walczą: Polska, Niemcy, Austria, Czechosłowacja i Węgry. W tej grupie rozegrano już szereg spotkań. Prowadzi w tej grupie reprezentacja niemiecka, która na 3 gry zdobyła 4 punkty i 1 stos. br. 8:2. Drugie miejsce zajmuje Austria 1 gra, 2 pkt. st. br. 1:0. Drużyna ta jest uważana za najsilniejszą. Świadczy o tym zresztą jej zwycięstwo nad Niemcami. Trzecią z kolei jest Polska 1 gra, 0 pkt. st. br. 1:4. Na 4-em miejscu uplasowała się Czechosłowacja 1 gra, 0 pkt. st. br. 0:4. Węgry jeszcze nie grały.

Najbliższym przeciwnikiem Polski jest Czechosłowacja. Mecz z tą drużyną odbędzie się w Polsce prawdopodobnie w Warszawie w maju. Następnie Polska spotka się w Warszawie z Niemcami. To ostatnie spotkanie odbędzie się na Śląsku w czerwcu.

Do grupy zachodnio-europejskiej należą: Szwajcaria, Francja, Belgia i Holandia. W tej grupie rozegrano dotychczas 1 mecz Belgia—Holandia zakończony zwycię-

stwem reprezentacji Belgii 3:2 (2:2). Inne mecze w tej grupie odbędą się dopiero na wiosnę.

W grupie północnej grają: Danja, Norwegia, Finlandja, Lotwa, Estonia i Szwecja. Mecze w tej ostatniej grupie rozpoczyna się na wiosnę.

Zarząd ŁOZPN-u chce uzupełnić kl. B

Zarząd ŁOZPN-u postanowił na onegdajszym posiedzeniu, przedłożyć na walne zebranie ŁOZPN-u, które odbędzie się w dn. 14 i 15 w sali Rady Miejskiej, wniosek uzupełnienia łódzkiej klasy B przez włączenie do niej tegorocznych mistrzów łódzkich grup klasy C: Huraganu i Sztetnu. Wniosek ten ma dużo danych by być przyjętym.

Okres walnych zebrań w Łodzi i kraju

Miesiąc styczeń będzie miesiącem wielkiej ilości walnych zebrań związków sportowych i klubów nie tylko w Łodzi lecz również i w kraju.

W Łodzi w dn. 14 i 15 b. odbędzie się walne zebranie ŁOZPN-u. Przed powyższym zebraniem odbędzie się walne zebrania podokreślów ŁOZPN w Tomaszowie i Kaliszu z udziałem przedstawicieli Zarządu ŁOZPN-u.

Ostatnie posiedzenie dotychczasowego Zarządu ŁOZPN-u, na którym zostaną poruszone sprawy, związane z nadchodzącym walnym zebraniem, odbędzie się w poniedziałek, dnia 9 b. m.

Dnia 21 b. m. odbędzie się walne zebranie ŁOZGS-u i dn. 29 b. m. walne zebranie ŁOZLA. Z ważnych zebrań w kraju odbędzie się w dn. 14 i 15 b. m. w Warszawie walne zgromadzenie Ligi PZPN.

Pozatem w d. 5 b. m. odbędzie się w Warszawie ostatnie posiedzenie dotychczasowego Zarządu Głównego Ligi.

Ze srebrnego ekranu.

Nenita Kwiat Hawanny w kinie Capitol

Film produkcji amerykańskiej „Metro Goldwyn Mayer” ośmiły na tle powieści S. Van Dyka prowadzi nas skoją swoją na daleką wyspę Kuba.

Trzecią filmową przygodę młodzieńca, który przykrzywił i siośle spokojny żywot w rodzinianym San Francisco, porzucił dom i narzeczoną i wstępuje do piechoty morskiej Stanów Zjednoczonych.

W akcję zryczaśnie wpleciono pełną egzotyycznego esaru przegodę miłosną w Hawannie, fragmenty z wojny światowej i życie nocne w San Francisco. Na zakończenie widzimy stu procentowe happy end. Całość ciekawa i miła, do czego przyczyniają się piękne melodyjne piosenki i doskonała gra Lupe Velez i tenora Lawrencea Tibbeta znanego szerszej publiczności kinowej z filmów „Romans z porucznikiem” i „Miłość Kozaka” które widzieliśmy w ub. roku w kinie Capitol.

Program uzupełnia kronika filmowa PAT oraz bardzo ciekawo zdjęta z Londynu.

Ciekawa klasyfikacja piłkarska

Pisma zagraniczne podają ciekawą tabelę państw posiadających piłkarstwo amatorskie, zawodowe i o statusie specjalnym. Do państw posiadających piłkarstwo amatorskie należą: Argentyna, Australia, Algier, Belgia, Boliwia, Brazylja, Bułgaria, Kanada, Kongo, Chili, Danja, Ameryka północna, Egipt, Finlandja, Grecja, Holandia, Indochiny, Litwa, Lotwa, Luksemburg, Marokko, Meksyk, Nigerja, Norwegia, Polska, Paragwaj, Rumunia, Senegal, Tunis, Turcja, Jugosławia i Sowieci. Piłkarstwo zawodowe posiadają: Anglia, Austria, Francja, Irlandja, Węgry i Czechosłowacja. Do państw o statusie specjalnym gdzie są zawodowcy i amatorzy należą: Włochy i Szwajcaria (na Węgrzech i w Czechosłowacji piłkarstwo amatorskie jest dość słabe). Niemcy i Urugwaj są zaliczone do państw, znajdujących się w studjum organizacji piłkarstwa zawodowego.

Przed meczem hokejowym Łódź-Warszawa

Mecz hokejowy Łódź-Warszawa odbędzie się ostatecznie w terminie poprzednio ustalonym tj. w niedzielę o godz. 19 na lodowisku w Helenowie i nie zostanie przelożony na godzinę wieczorową. Reprezentacja Warszawy będzie się składać z graczy Legji, AZS-u i Polonii i zostanie ustalona po powrocie drużyn warszawskich z Krynicy i Zakopanego.

Międzynarodowe zawody łyżwiarские

W dniach 6 i 8 stycznia odbędą się w Zakopanem II międzynarodowe zawody łyżwiarские z udziałem zawodników węgierskich, niemieckich, austriackich i czechosłowackich oraz czolowych zawodników Polski z Iwasiewiczem, Cukiertówną, Staniszewskim, Noskem, Sniadecką i parą Rudnicka-Theuer na czele.

Mecze hokejowe Łódź-Górny Śląsk

Pertraktacje co do rozgrywania stałych spotkań międzyokręgowych Łódź-Górny Śląsk znajdują się już w toku. Mecze te według propozycji Łodzi, mają się odbywać w każdym sezonie dwukrotnie, przy czym w roku bieżącym pierwszy mecz odbyły się w lutym w Łodzi, zaś rewanż w marcu na sztucznej torze w Katowicach.

PROGRAM RADJOWY.

Łódź.

Sroda, dn. 4 stycznia

- 11.40—11.50 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej.
- 11.50—11.55 Komunikat meteorologiczny
- 11.55—12.05 Sygnal czasu z Warszawy. Rejnat z Krakowa
- 12.05—12.10 Odczytanie programu na dzień bieżący
- 12.10—12.20 Płyty gramofonowe
- 12.20—12.25 Komunikat meteorologiczny
- 12.25—12.30 Przerwa
- 12.30—12.35 Komunikat Państw. Inst. Eksploatowanego.
- 12.35—12.45 Komunikat Gospodarczy
- 12.45—12.55 Kronika handlowa
- 12.55—13.00 Program dla dzieci:
 - a) Onowiadnia z Babulek p. t. „Zaczę z kaktusami i koktajlami”
 - b) Obrządek E. Zaremby „Jak budyż kaktus jasnaki nakti”
- 13.00—13.10 Płyty gramofonowe
- 13.10—13.15 „Zerzut ku romantyzmowi w twórcy. Sienkiewicza” wygł. prof. H. Ródczewski
- 13.15—13.20 Audycja dla nauczycieli muzyki w szkołach ogólnokształcących zorz. orzesz M. Ogn. Litcum Krzemienieckiego
- 13.20—13.30 Płyty gramofonowe
- 13.30—13.35 „Wiadomości z ruchu społecznego zagranicą” — wygł. dr. St. Fiehlowicz
- 13.35—13.40 Odczytanie programu na dzień następnny
- 13.40—13.45 Muzyka taneczna z dancin-u „Adria”
- 13.45—13.50 Rozmaitości.
- 13.50—13.55 Komunikat Isby Przem. Handl. w Łodzi o raportach lotnów
- 13.55—14.00 Feljton muzyczny
- 14.00—14.05 Feljton literacki p. t. „Z życia literackiego” — wygł. dr. St. Adamczewski
- 14.05—14.10 Przerwa
- 14.10—14.15 Muzyka lekka. Wykonawcy: Zespół Polakich Revellorów i zespół gitar hawajskich J. Zawarsiewicza
- 14.15—14.20 Wiadomości sportowe i dodatek do pras. dzien. radiowego
- 14.20—14.25 Piesni Pr. Schuberta w wyk. Marji Trampczyńskiej. Akomp. L. Urstein
- 14.25—14.30 „Na widnokręgu”
- 14.30—14.35 Recital fortepianowy Józefa Turczyńskiego
- 14.35—14.40 Urząd. Komunikat Państw. Inst. Meteor. i komunikat polny
- 14.40—14.45 Muzyka lekka z kw. „Ziemniaki” Orkiestra Karasalskiego i Katszka

Z GIEŁDY.

Urzędowa cedula giełdy warszawskiej

z dn. 3 stycznia 1933 r.

CZKI	
Holandja	358.80
Londn	20.73 29.75
N. York czek	8.925
N. York kabel	8.929
Paryż	34.85
Szwajcaria	171.80
Wiochy	45.75
Berlin	212.50
AKCJE	
Bank Polski	86 50 85. — 86.24
PAPIERY PAŃSTWOWE I LISY ZASTAWNE	
3% pożyczka budowl.	41. — 40.60
4% inwestycyjna	100 25 102.75
5% konwersyjna	41. —
6% dolarowa	54.88 55. — 54.50
7% stabilizacyjna	54.15 55. — 54.50
8% obligacje bud. B. G. K. 93. —	
7% ziemskie dol.	37.1 37.50 drobne
4 1/2% ziemskie	35.75 36. — (drob.)
8% m. Warszawy	43.25 43.85 45.50

GIEŁDA ZBOŻOWA poznańska

z dn. 3 stycznia 1933 r.

Ceny tranzakcyjne.	
Zyto obroty 125 ton zł.	14. —
Ceny orientacyjne.	
Zyto	zł. 13.61 — 13.80
pszenica	21.60 — 22.50
jęczmień A	22.25 — 22.75
„ B	12.75 — 13.50
„ browarowy	14.50 — 16. —
owies	11.75 — 12. —
makka żytnia	21. — 22. —
makka pszenca	35.00 — 37. —
otręby żytnie	8.25 — 8.50
otręby pszenne	7.50 — 8.50
otręby psz. gr.	8.50 — 9.50
Uspokobienie ogólne spokojne.	

NAPAD DLA ZARTU

„Zaokrąglona” relacja poszkodowanego

Adolf Malinowski (Limanowski 115) utrzymuje się z handlu. W lecie wywozi do różnych miejscowości w Poznańskim manufakturę, w zimie zaś handluje kozuchami.

Przed paru dniami Malinowski został napadnięty w pobliżu Rogoźna. Sprawcy napadu, bez względu na wiek, w liczbie kilku osób, zabrali Malinowskiemu cały transport kurtki futrzanych, t. zw. kozuchów.

Malinowski złożył zameldowanie o napadzie, nołając o zwróceniu mu 25 kozuchów.

Władze przeprowadziły gruntowne dochodzenie, w rezultacie

czego ujęto sześciu sprawców napadu.

Jak się okazało — napad zorganizowany został dla doszczenia Malinowskiemu, zaś zrabowany transport kozuchów w liczbie 16 (nie 25) został porzucony w waju, niedaleko od miejsca napadu. O fakcie snorzędzono przestępstwa i sprawcy napadu staną przed sądem, a wobec tego, że napad nie był dokonany w chęci zysku, sprawcy odpowiadają będą przed sądem zwykłym

Kozuchy zwrócono poszkodowanemu, który przyznał, iż podwyższył ilość zrabowanych kurtek „dla okrągłości”.

Spoleczeństwo łódzkie sierotom po żołnierzach W. P.

Spoleczeństwo łódzkie w jawniejszej swej masie przejawiało zawsze i przejawia jaknajwiększe zrozumienie dla opieki nad sierotami po żołnierzach W. P., które znalazły przytulisko w sierocińcu przy ul. Marysińskiej Nr. 100. Się rocznic ten utrzymamy wzorowo dając schronienie kilkudziesięciu sierotom po poległych obrońcach Ojczyzny. Młodsze sierotki uczęszczają do szkół, starsze sieroty Zarząd sierocińca kształci zawodowo, dzięki tej instytucji pozostawione niegdyś na pastwę losu sieroty nie tylko nie giną dla społeczeństwa, lecz przeciwnie, wyrastają dla Polski pożyteczni obywatele.

Serce łodzian zawsze było żywym współczuciem dla tych sierotek, których sieroctwo powstało w warunkach tak tragicznych i bolesnych: ci którzy mieli się troszczyć o byt i utrzymanie dla dzieci — zginęli bohaterską śmiercią na po-

lach walki w obronie granic Polski i bezpieczeństwa Ojczyzny. Obowiązkami tedy było społeczeństwa zaopiekować się sierotami i stworzyć im ognisko opieki

Poza stałą troską o sierotki, wykazywaną przez społeczeństwo — raz do roku ogół łodzian, cała miejscowa inteligencja, siery przymysłowo handlowa i t. d., wyznaczają sobie spotkanie na balu w rzecz sierocińca. Bal w tym roku odbędzie się w Ognisku Oficerskim przy ul. Jerzego 2, od godz. 9-ej wieczorem.

Bal tegoroczny będzie wyjątkowo obfitym w przeróżne atrakcje: jak loteria fantowa, występy artystyczne, pomyslowy kotyjon i t. p. Przygrywać będzie doborowy zespół muzyczny.

Swoją najliczniejszą obecnością na tej zabawie Łódź da raz jeszcze świadectwo, że los sierotek po żołnierzach W. P. żywo ją obchodzi.

Rejestracja bezrobotnych na doraźną zapomogę państwową

Urząd Zasiłkowy dla Bezrobotnych magistratu poleja do wiadomości osób zainteresowanych, że dziś w srode, dn. 4 stycznia r. odbędzie się rejestracja bezrobotnych robotników fizycznych na państwową zapomogę doraźną

GDZIE SZUKAC ROZRYWKI?

TEATR MIĘJSKI: „Kryształowy Chiny”
TEATR KAMERALNY: „Medor”
TEATR POPULARNY: „Lepiej być młodym”
„Gwidonem na kryzys”
„Wesoły Wiesioł”
Wółka, bigos, smiech

ADRIA: „Malałka z Montparnasse”
BAJKA: I. „Przez zieleńca”
II. „Zawstanie”
CASINO „Kajetana Kowicka”
CAPITOL: „Nenita kwiat Hawanny”
CZARY: I. „Pod wroblem antydem”
II. „Ślim w Arabii”
CORSO: I. Kawalerowie dalkiego szlachodni”
II. „Ślim i Grim w Sberli”
DOM LUDOWY: „duża sala: Poświęcenia kobiet”
„mala sala: „Kroświecki jedzie o”
LUNA: „Pod falawą flaga”
MIFRO: „Malałka z Montparnasse”
OSWIATOWY: „Pat i Patachon jako wy nalszy probu”
PAN: „Galowicki malpa”
PALACE „Quick”
PRZEDWIOSNIE: „Braterstwo ludów”
RAKIETA: „Jej ekscesjonalna miłość”
SPLENDID: „100 metrów miłości”
STYLLOWY: „Rok 1914”
SZUKA: „Stołni obrak”
UOBCHA: I. „Miłość aktorów”
II. „Ognist z Teksasu”
ZACHETA: „Miłość i zemsta dońskiego kozaka”

GRAND-KIN: „Pod falawą flaga”
LUNA: „Rasputin”
MIFRO: „Malałka z Montparnasse”
OSWIATOWY: „Pat i Patachon jako wy nalszy probu”
PAN: „Galowicki malpa”
PALACE „Quick”
PRZEDWIOSNIE: „Braterstwo ludów”
RAKIETA: „Jej ekscesjonalna miłość”
SPLENDID: „100 metrów miłości”
STYLLOWY: „Rok 1914”
SZUKA: „Stołni obrak”
UOBCHA: I. „Miłość aktorów”
II. „Ognist z Teksasu”
ZACHETA: „Miłość i zemsta dońskiego kozaka”

TEATR MIĘJSKI
Intro i poltura „Arzyzacja Chiny”
w pełnym probach „Plan parskit 19”
Yekki Baum. W niedzielę o godz. 11-ej dla dzieci wesoła przedstawia mnożstwem niespodzianek, tabkami i słowami bajka „Za siedmioma górami”

TEATR KAMERALNY
Dziś i dni następnego wiecz. wybor na komedia R. Malinowa „Medor”

TEATR POPULARNY.
Ogrodowa 18.
Dziś i codziennie o godzinie 8 i 10 wiecz. barwno widowisko w dwóch aktach, 18 obrazach p. t. „Lepiej być młodym”

Bilety od 40 gr. do 1,00 do nabywa w kasie teatru od godz. 1—14 i od 10—22-giej.

TEATR „Jas”
Dziś w naszym ogr. rwnia p. t. „Gwidonem na kryzys”
Dziś dwa przedstawienia o godz. 7.50 i 9.30-wieczorem.

od 11-ej: A do Z.
Prawo do zapomogi doraźnej przysługuje tylko tym bezrobotnym, którzy:

- 1) mają rodzinę na wyłącznym utrzymaniu i zamieszkiują na terenie m. Łodzi przynajmniej od dn. 1-go stycznia 1930 r.
- 2) otrzymali zapożnogę doraźną w miesiącu grudniu 1932 r.
- 3) nie korzystają ze świadczeń Kasy Chorych.
- 4) nie pobierają zapomogi ani renty inwalidzkiej.
- 5) nie posiadają majątku ani jakichkolwiek dochodów stałych lub niestałych, równych lub przewyższających ewentualną zapomogę.

Nie może otrzymać zapomogi żaden bezrobotny, w którego rodzinie, pozostającej z nim, we wsołnem gospodarstwie domowym, choć ieden członek zarobkuje lub posiada jakiegokolwiek źródło dochodów

Również nie otrzymują państwowej zapomogi doraźnej bezrobotni, korzystający z pomocy Komitetu Pomocy Najbardziejniejszym przy ul. Nawrot 8; w wypadku stwierdzenia, że bezrobotny lub członek jego rodziny wsołnie z nim gospodarują, korzystający z pomocy Komitetu zgłasza się po zapomogę do Urzędu Zasiłkowego interesowany zostawia pozabawiony zapomogi doraźnej pod skutkiem prawem.

Przyimowanie zgłoszeń odbywać się będzie w lokalu Urzędu Zasiłkowego przy ulicy Zeromskiego 41, od godz. 8.15 do 14-ej.

Samolni prawa do zapomogi nie mają.

Bezrobotny, zgłaszający się po zapomogę, powinien okazać:

- 1) dowód osobisty, względnie inne zaświadczenie urzędowe tożsamości,
- 2) legitymację PU-P., stwierdzająca fakt zgłaszania się do kontroli stałej przynajmniej raz w ciągu ostatnich dwóch tygodni,
- 3) książkę obrachunkową swą i członków rodziny, wspólne zamieszkałych z nim.
- 4) książkę Kasy Chorych swoją i członków rodziny, wspólne zamieszkałych i gospodarujących z bezrobotnym.

Prawdziwym przyjacielem

pisma jest ten, kto regularnie opłaca prenumeratę i jedna mu nowych czytelników.

Dźwiękowy Kino-Teatr „Przedwiośnie”



Zeromskiego 74-76.
róg Kopernika

Dziś i dni następnych
Arcydzieło dźwiękowe przewyższające rozmachem, techniką i fabułą najmilszy wymysł fantazji ludzkiej pod tytułem:

„BRATERSTWO LUDÓW”

Reżyserji genialnego **G. W. PABSTA.**
Początek seansów o g. 4 p. p. w niedziele i święta o g. 2 p. p. Ceny miejsc: I-1.0, II-90 gr. III m. 45 gr. Kupony ulgowe po 70 gr. ważne codziennie. Na 1-szy seans wazwzięcie miejsca po 45 gr.

Nad program: **Aktualności krajowe i komedja.**

Następny program: **„Król — to ja”** w roli głównej **Vlasta Burian.**

Widownia centralnie ogrzana.

METRO

PRZEJAZD 2.

Dźwiękowe kino-teatry

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH. Najnowszy przebój francuskiej produkcji p. t.

Maleńka z Montparnasse

(Kobieta, wino, śpiew)

Przepiękny film z życia miśinetek paryskich (ilustrujący blaski i cienie Paryża).

Nadprogram: **Dźwiękowe dodatki i aktualności.**

Bilety ulgowe i wolnego wejścia ważne.

ADRIA

GŁÓWNA 1.

Dźwiękowy kino-teatr

CAPITOL

Zachodnia, róg Zawadzkiej

Piękny i melodyjny film egzotyczny ilustrujący malowniczo piękno wysp dalekich mór południowych wg. powieści S. Van Dyke p. t.

„Nenita Kwiat Hawanny”

w rolach głównych występują:

Lupe Velez, Lawrence Tibbett i Erneste Torence

Pracownia Obuwia Ortopedycznego WŁ. ZAWILSKI

ŁÓDŹ
ul. Zachodnia Nr. 52.




Wyrobiam aparaty na bardzo krótkie nogi, zastępując dawne obuwie na korku, które nadają nodze wadliwy wygląd normalny i umożliwiają noszenie obuwia zwykłego. Jak również wyrobiam obuwie na korku na wszelkiego rodzaju chorowite nogi, płaskie stopy i t. p.

— Roboty te wykonywane są ściśle podług odlewów stóp. —

Zaznaczam, iż robota moja była nagrodzona wielkim złotym medalem na wystawie w Łodzi w roku 1912.

Doktor REICHER

Choroby skórne, weneryczne i moczołciowe.

UL. POŁUDNIOWA 28.

Tel. 201-98.

Przyjmuje od 8-11 rano i od 5-8 w. w niedziele i święta od 9-1

Dr. med. Niewiażski

Choroby weneryczne, skórne i moczołciowe

Andrzeja 5, tel. 159-40

Przyjmuje od 8-11 r. i od 5-9 w w niedziele i święta od 9-1.

Doktor BERMAN

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i moczołciowych

CEGIELNIANA 15, tel. 149-07

Przyjmuje od 8-11 rano i od 4-8 w w niedz. i święta od 9-1

Dla niesamoznych ceny lecznic.

Doktor med. H. ZIOMKOWSKI

Choroby skórne, weneryczne i moczołciowe.

UL. 6-go SIERPNI 2

Przyjmuje od 8-8.30 rano od 2-jej do 4-jej popoł. i od 8-jej—do 9 w, w niedziele i święta od godz. 10-jej do 1-jej w pol.

Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dla niesamoznych ceny lecznic.

Ogłoszenia drobne.

Be... mieszkanca lo... kate handlowe, fabryczne, sklepy, pokoje z kluczkami, schodowej, poleca Biuro „Północ”, Al. Kosciuszki 27, tel. 141-01

Sklep kolonialno-spożywczy przy domach ZUPU z klientelą z powodu zmiany interesu zarząd do sprzedania. Nowo-Pabianicka 59 Krawczyński

Do akt Nr. E 851 1932 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 6-go zamieszkały w Łodzi przy ul. Narutowicza 10na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 16 stycznia 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Narutowicza Nr. 56 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Samuela Spiro składających się z mebli i pianina firmy „Fidel”, oszacowanych na sumę zł 500.

Łódź, dnia 25 grudnia 1932 r.

Komornik L. WĄSOŃSKI

Do akt Nr. E 1387 1932 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 6, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza Nr. 10 na zas. art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 16 stycznia 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Cegielniana Nr. 66 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Mechan. Kralnia przy Zyd. Komitacie Ratunk. i składających się z 12 warsztatów żelaznych tkackich mechan. oszacowanych na sumę zł. 2950.

Łódź, dnia 28 grudnia 1932 r.

Komornik L. WĄSOŃSKI

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 6-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Narutowicza pod Nr. 10 na zas. art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 15 stycznia 1933 r. od g. 10 rano w Łodzi przy ul. Narutowicza Nr. 56, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Ioska Eisnera i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 800.

Łódź, dnia 29 grudnia 1932 r.

Komornik L. WĄSOŃSKI

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 6-go zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza nr. 10 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 21 stycznia 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piłsudskiego Nr. 69 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Łajzera i Sary małż. Kozenuum i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 670.

Łódź, dnia 30 grudnia 1932 r.

Komornik L. WĄSOŃSKI

KUCHENKI, PIECYKI, kabl., szmatowe poleca „KOZMINEK”

Główna 51.



Dr. med. M. UKRAJŃSKA-GUŁDOWA nowa

Chor. kobiece i akuszerja

Przyjmuje od 3-5. Tel. 113-65

ul. Piłsudskiego 69

róg Narutowicza

Dr. NADEL

Akuszerja, choroby kobiece.

Godz. przyjęć od 1-5 i od 7-8 w

Pomorska 7. Tel. 127-84

Lek.-Dentysta S. WINKLER-RSZEŃSKA

Zeromskiego 39

Tel. 222-03.

Przyjmuje od 10-1 i 8-7.

Dr. med. Z. STACHOVSKA

Akuszerja i choroby kobiece

przyjeżdżała się na

ul. Piotrkowską № 153,

tel. 145-10.

Przyjmuje od 3-6 wiecz.

DOKTÓR H. WOŁKOWYSKI

ul. Cegielniana Nr. 4.

Telefon 216-90

Specjalista chorób wenerycznych, moczołciowych i skórnych.

Przyjmuje od godz. 8-2, 5-9 w niedziele i święta od godziny 9-1.

Tanio od 2 zł. 25 RAMKI DO PORTRETÓW

(wielkości 27x34)

Tylko w firmie „ERKO”

ul. Kopernika nr. 34 (Milsza)

Gzysm. do franków od 1.50

od 2 zł. 25 Tanio.

Reklama TO potęga

CENY OGŁOSZEN:

drożek, lista zapraczonych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar admin. stracica nie obowiązuje. Owekły, które nie zmieniają zasadniczo treści ogłoszenia, nie obowiązują wydawcy do powtórzenia tego ogłoszenia lub zwrócić zapłaty

Za wiersz milimetry 1-lin. (strona 5 lin.) przed tekstem i w tekście 40 gr. za tekstem i komunikaty 50 gr. uktroloz — 25 gr. z wyjątkami za 1 wiersz milim. (strona 10 linów) 10 gr. ogłoszenia drobne 1) 40 gr. wyraz, najmniej ze 100 dla poszukujących pracy 5 gr. naj-mniejsze ogłoszenie 50 r. — O loszema zamieszkałymi 0 51 gr. e.

WARUNKI PRENUMERATY.

Prenumerata wynosi miesięcznie w Łodzi zł. 1 gr. 63 (w few gr. 40 za odnośnienie do domu) na prowincji zł. 4 gr. 50.

Prenumeracie należy opłacać z góry co miesiąc (15 każdego miesiąca).

Administracja przyjmie zgłoszenia o przetrwanie prenume-raty tylko od nołowy lub ostatniego dnia miesiąca następującego po zgłoszeniu.

Konto P. K. O Nr. 143039.